

*SSygn. akt II C 396/21*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2023 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie – II Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Sylwia Urbańska

Protokolant: Maciej Suwiński

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2023 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. G. i J. G.**

przeciwko **(...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

zasądza od (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w W.:

na rzecz P. G.:

kwotę 5.868,82 EUR (pięć tysięcy osiemset sześćdziesiąt osiem euro osiemdziesiąt dwa centy),

kwotę 1.756,96 zł (jeden tysiąc siedemset pięćdziesiąt sześć złotych dziewięćdziesiąt sześć groszy)

- z ustawowymi odsetkami za opóźnienie do dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty,

łącznie na rzecz P. G. i J. G.:

kwotę 29.178,84 EUR (dwadzieścia dziewięć tysięcy sto siedemdziesiąt osiem euro osiemdziesiąt cztery centy),

kwotę 1.162,02 zł (jeden tysiąc sto sześćdziesiąt dwa złote dwa grosze)

- z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty;

oddala powództwo w pozostałym zakresie;

ustala, że pozwany ponosi w całości koszty procesu, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt II C 396/21

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 04 grudnia 2020 r. (prezentata) skierowanym przeciwko pozwanemu (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. powodowie P. G. i J. G. wnieśli o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 5.868,82 EUR oraz kwoty 1.756,96 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty 29.185,48 EUR oraz

1.162,02 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty z tytułu zwrotu świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu – kredyt mieszkaniowy (...) hipoteczny z oprocentowaniem zmiennym nr (...) (spłacanego w ratach annuitetowych udzielonego w walucie wymienialnej) z dnia 17 listopada 2010 r.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że powódka zawarła z pozwanym umowę o kredyt hipoteczny, mającą charakter umowy blankietowej, w której jedyną zmienną pozostawała wysokość kredytu, okres kredytowania, dane osobowe kredytobiorcy oraz dane nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia. Pozostałe elementy umowy nie podlegały negocjacom bądź uzgodnieniom z powódką, a zostały narzucone przez kredytodawcę. Zazaczyli, że w zakresie konstrukcji umowy, jej znaczenia oraz możliwych konsekwencji pracownicy udzielili powódce wyłącznie ogólnych informacji. Przed podpisaniem umowy powódka nie otrzymała symulacji rat kredytu w walucie, w jakiej miała nastąpić spłata zobowiązania, obrazującej zmienność kursu w całym okresie kredytowania, a także w okresie poprzedzającym zawarcie umowy. Powódka została zapewniona, że kursy walut są stabilne, a ich zmiany mogą być nieznaczne. Powódka nie została poinformowana o naliczanym przez bank podwójnym spreadzie. P. G. początkowo samodzielnie z uzyskiwanego wynagrodzenia za pracę, a następnie po zawarciu związku małżeńskiego wspólnie z małżonkiem ze środków pochodzących z majątku wspólnego, dokonywała spłaty kredytu w walucie EUR.

W dalszej części uzasadnienia powodowie wskazali, że dokonali na rzecz banku wpłat z tytułu: rat kapitałowo – odsetkowych w kwocie 35.054,30 EUR, koszty oszacowania nieruchomości 200 zł, koszt wydania zaświadczenia na potrzeby procesu 50 zł, składka z tytułu ubezpieczenia wkładu własnego 1.556,96 zł i 1.112,02 zł, tj. łącznie 35.054,30 EUR i 2.918,98 zł.

Powodowie wskazali, że zawarta umowa jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 kc oraz art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego. W umowie nie określono w sposób jednoznaczny powołanej kwoty oraz waluty kredytu, a także mechanizmu którym posłużył się kredytodawca na potrzeby ustalenia kwoty kredytu, którą zobowiązał się wypłacić na rzecz powódki, a którą następnie powódka jako kredytobiorczyni zobowiązała się zwrócić na rzecz banku. Powódka ostatecznie otrzymała kwotę wyższą niż wnioskowana z uwagi na stosowane przez bank mechanizmy przeliczeniowe, co było sprzeczne z treścią złożonego przez powódkę wniosku kredytowego. Mechanizmy stosowane przez bank doprowadziły do sytuacji, w której w momencie zawierania kontraktu żadna z jego stron nie miała wiedzy w jakiej wysokości kredyt zostanie udzielony. Zastosowane przez bank postanowienia nie zawierały obligatoryjnych elementów umowy kredytu w postaci oznaczenia kwoty oraz waluty kredytu. W ocenie powodów kwota kredytu nie była znana w chwili podpisania umowy, a stawała się znana dopiero w momencie wypłaty kredytu. Dalej powodowie podnieśli, że w zawartej umowie znajdują się postanowienia niedozwolone w obrocie konsumenckim zgodnie z art. 385 § 1 kc, dotyczące zasad określania kwoty udzielonego kredytu oraz rat kredytu w oparciu o kursy waluty obcej EUR, tj. § 4 ust. 2 i 3 COU, § 7 zd. 1 COU, § 9 ust. 2 COU § 16 ust. 1 COU oraz § 22 ust. 2 COU. Następnie powódka podała, że nie uzgadniała treści negowanych klauzul waloryzacyjnych ani nie miała żadnego wpływu na ich brzmienie. Zdaniem powódki, możliwość uznania postanowień umownych za niedozwolone wymaga ich zakwalifikowania jako postanowień, które nie określają głównych świadczeń stron albo jako postanowień określających główne świadczenia stron, które zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny. W dalszej części powodowie podnieśli, że abuzywność ww. postanowień umownych dotyczy braku odwołań do obiektywnych wskaźników dotyczących stosowanych przez bank mechanizmów denominacji, a także przyznaniu sobie przez bank uprawnienia do dowolnego kształtowania wysokości zobowiązania powódki. Bank mógł jednostronnie i arbitralnie modyfikować wskaźnik, według którego była obliczana wysokość zobowiązania kredytobiorcy.

Jako podstawę dochodzonego roszczenia powodowie wskazali art. 410 § 2 kc w zw. z art. 405 kc. Świadczenia powodów uiszczane na rzecz banku miały charakter świadczenia nienależnego. W zakresie żądania o zapłatę wskazali, że ich żądanie określone pozwem obejmuje dokonane na rzecz banku wpłaty za nieprzedawniony okres od dnia wypłaty kredytu do dnia złożenia pozwu, przy czym spłaty rat kredytu, których termin płatności przypadał od dnia 11 sierpnia 2012 r. dokonywane były ze środków pochodzących z majątku wspólnego. Powodowie domagali się zasądzenia na rzecz powódki: wpłat obejmujących raty kapitałowo – odsetkowe uregulowane przez powódkę ze środków pochodzących z majątku osobistego w okresie od dnia 15 lutego 2011 r. do dnia 15 lipca 2012 r. w kwocie 5.868,82 EUR, wpłaty z

tytułu ubezpieczenia wkładu własnego w kwocie 1.556,96 zł, opłaty za wycenę nieruchomości w kwocie 200 zł oraz łącznie na rzecz powodów wpłat dotyczących spłaty rat kapitałowo – odsetkowych w okresie od dnia 15 sierpnia 2012 r. w kwocie 29.185,48 EUR, wpłaty z tytułu ubezpieczenia wkładu własnego w kwocie 1.112,02 zł oraz kwoty 50 zł obejmującej wydanie zaświadczenia. Jako podstawę żądania odsetek wskazali treść art. 481 § 1 i 2 kc w zw. z art. 455 kc podnosząc, że dnia 09 listopada 2020 r. skierowali do pozwanego wezwanie do zapłaty. Pozwany pozostaje zatem w zwłoce w spełnieniu świadczenia na rzecz powodów od dnia 27 listopada 2020 r. (pozew k. 3-12).

W odpowiedzi na pozew z dnia 18 czerwca 2021 r. (data stempla pocztowego k. 194) pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości kwestionując roszczenie dochodzone pozwem tak co do zasady jak i co do wysokości, zarówno w zakresie podstawy faktycznej, jak i podstawy prawnej powództwa.

W pierwszej kolejności pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powodów, przy czym zastrzegł, że podniesienie zarzutu przedawnienia nie stanowi uzasadnienia ponoszenia przez niego wobec powodów ani odpowiedzialności z tytułu świadczenia nienależnego, ani odpowiedzialności kontraktowej, ani odpowiedzialności z jakiegokolwiek innego tytułu prawnego.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że powód nie posiada legitymacji procesowej czynnej do wystąpienia z roszczeniem o zapłatę kwoty 29.185,48 EUR, albowiem strona powodowa nie wykazała, aby powód dokonał spłaty ww. kwoty kredytu. Zaznaczył, że w treści umowy w paragrafie 10 CSU powódka została poinformowana o ponoszeniu ryzyka stopy procentowej oraz ryzyka zmiany cen rynkowych zabezpieczeń. W treści oświadczeń wskazano również, na czym polegają wskazane ryzyka. Kredytobiorca oświadczył, że został poinformowany o zasadach ustalania spreadu walutowego oraz jego wpływie na obciążenia z tytułu spłaty kredytu. Powódka oświadczyła również, że zapoznała się ze wzorem umowy oraz wzorami załączników przed zawarciem umowy kredytu. W dacie ubiegania się o kredyt powódka dokonała z bankiem indywidualnych uzgodnień w zakresie waluty kredytu jak również jego wypłaty i spłaty, od początku miała świadomość waluty w jakiej zaciągnęła zobowiązanie oraz jego charakteru. Na etapie wypłaty kredytu powódka miała możliwość uniknięcia stosowania Tabeli kursów banku. Każdy klient miał bowiem możliwość zawarcia z bankiem umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym, która uprawniała m.in. do negocjowania kursów walut stosowanych w rozliczeniach z klientem. Zdaniem pozwanego, z uwagi na okoliczność, że powódka dokonała nadpłaty kredytu w wysokości 2.900 EUR i spełniła zobowiązanie przed terminem jego wymagalności, oznacza, że spłacona przez powódkę kwota ma charakter dobrowolny i nie może zostać uznana za świadczenie nienależne. Pozwany zwrócił uwagę, że umowa zawarta między stronami jest ważna i skuteczna. Konstrukcja umowy jest typowa dla kredytu denominowanego do waluty obcej. W umowie określono kwotę kredytu w walucie obcej (§ 2 ust. 1 CSU), określającą kwotę środków pieniężnych oddanych do dyspozycji powódki (art. 69 ust. 1 prawa bankowego), jak również określa walutę kredytu (art 69 art. 2 pkt 2 prawa bankowego). Treść umowy kredytu w dacie jej zawarcia określała jej przedmiotowo istotne postanowienia. W ocenie pozwanego w niniejszej sprawie nie zostały spełnione przesłanki uzasadniające uznanie postanowień umowy kredytu za klauzule abuzywne, co wyłącza możliwość uznania ich za bezskuteczne. Pozwany podniósł, że kwestionowane w niniejszym postępowaniu postanowienia umowy kredytu stanowiły przedmiot indywidualnych uzgodnień z kredytobiorcą. Zdaniem pozwanego uzasadnione jest stanowisko, że postanowienia umowy określające zasady przeliczenia świadczeń stanowią główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> kc. Nie sposób przyjąć, że kwestionowane przez powodów postanowienia rażąco naruszają interesy powodów lub są sprzeczne z dobrymi obyczajami. Pozwany wskazał również na bezzasadność argumentacji dotyczącej nieważności umowy kredytu w przypadku stwierdzenia abuzywnego charakteru postanowień umowy kredytu. Podkreślił, że nie miał możliwości kształtowania kursów walut w sposób dowolny, oderwany od realiów rynkowych, z uwagi na okoliczność, że jest częścią rynku finansowego i jego działania muszą mieć konkurencyjny charakter. Zaznaczył, że kursy banku nie różniły się w zasadzie od kursów publikowanych przez inne banki czy NBP. Zdaniem pozwanego w niniejszej sprawie zachodzi brak podstaw do przyjęcia świadczenia nienależnego (odpowiedź na pozew k. 100-125).

W piśmie z dnia 15 lipca 2021 r. (data stempla pocztowego k. 216) powodowie wskazali, że bank nie przedstawił powódce rzetelnej informacji dotyczącej obciążających ją ryzyk, jak również nie zostały jej przekazane

jakiegokolwiek zestawienia bądź symulacje obrazujące przedmiotowe ryzyka. Zaznaczyli, że symulacja spłaty kredytu mieszkaniowego nie była zgodna z Rekomendacją S. Wskazali, że powódka nie wnioskuje o udzielenie kredytu w walucie EUR, a w walucie PLN. Podnieśli, że powódka nie miała wpływu na treść umowy, a kurs waluty do której denominowany był kredyt nie stanowił przedmiotu indywidualnych ustaleń. Powodowie powołując się na treść umowy wskazali, że umowa łącząca ich pozwanym jest nieważna z mocy prawa od samego początku z uwagi na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 kc oraz art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego. Pozwany nie sprostał obowiązkowi informacyjnym wymaganym przy oferowaniu tego typu produktów. Podkreślili, że powód jest legitymowany do wystąpienia z żądaniem ujętym w pozwie, albowiem w zakresie dochodzonych przez niego łącznie z powódką kwot ich uregulowanie na rzecz banku następowało z majątku wspólnego powodów. Nie ma przy tym ich zdaniem znaczenia czy wpłata następowała z rachunku bankowego powoda czy powódki, albowiem na oba te rachunki wpływały środki pochodzące z wynagrodzenia za pracę pobieranego przez każdego z powodów. Zdaniem powodów, zarzut przedawnienia roszczeń powodów należy uznać za całkowicie chybiony. Nie ma podstaw do stosowania innego niż dziesięcioletni termin przedawnienia, w szczególności nie ma podstaw, by uznać, że świadczenia nienależne, których zwrotu się domagają miały charakter okresowy, co skróciłoby termin przedawnienia do trzech lat bądź by dotyczyły rachunku bankowego określonego w art. 731 kc (pismo powodów k. 211-215).

Pismem z dnia 24 września 2021 r. (data stempla pocztowego k. 254) pozwany podtrzymał w całości swoje stanowisko wyrażone w odpowiedzi na pozew. Zwrócił uwagę na bezzasadność zarzutu abuzywności klauzul umownych stosowanych w umowie kredytu. Stosowanie kursów tabelowych jest bowiem ugruntowaną praktyką rynku finansowego, oczywistą dla wszystkich uczestników tego rynku – zarówno banków jak i konsumentów. Postanowienia umowy spełniają wszelkie wymogi określone w art. 69 prawa bankowego obowiązującego w dacie zawarcia umowy, wobec czego brak jest podstaw do twierdzenia, że postanowienia umowy są nieważne. Wskazał, że bank nie miał możliwości kształtowania kursów waluty w sposób dowolny i arbitralny, powódka miała wpływ na treść postanowień umowy, które podlegały indywidualnym negocjacjom, jak również nie spełniają kryteriów, które umożliwiłyby uznanie postanowień za sprzeczne z dobrymi obyczajami i istotnie rażąco naruszały interesy konsumentów. W ocenie pozwanego, powodowie mieli możliwość weryfikacji i kontroli zastosowanego przez bank kursu EUR. Tabela kursów banku stanowi bowiem informację publiczną, ogólnodostępną, publikowaną na stronie internetowej banku. Wobec czego powodowie mogli z łatwością zweryfikować czy kurs stosowany przez bank nie odbiegał od kursów opublikowanych przez inne banki bądź NBP. Powódka zdecydowała się na zaciągnięcie zobowiązania w walucie obcej, innej niż waluta osiągniętych dochodów, ponieważ oceniła taką umowę jako korzystniejszą. Pozwany zwrócił uwagę na możliwość utrzymania umowy w mocy w sytuacji ewentualnego stwierdzenia abuzywności kwestionowanych postanowień w świetle orzecznictwa (...), w tym wyroku w sprawie C-260/18. Możliwy do zastosowania rozliczeń między stronami byłby odpowiedni kurs średni NBP jako kurs usankcjonowany przez ustawodawcę do rozliczeń walutowych i uznany za obiektywny (pismo pozwanego k. 230-253).

Pozwany pismem z dnia 06 października 2022 r. (data stempla pocztowego k. 304) zakwestionował wysokość roszczenia dochodzonego przez powodów oraz ich matematyczne wyliczenia. Wskazał, że w okresie od 15 lutego 2011 r. do 16 listopada 2020 r. powodowie uiszcili na rzecz banku tytułem spłaty rat kapitałowo – odsetkowych kwotę 35.047,31 EUR. Pozwany zaznaczył, że z dołączonego przez powodów wraz z pozwem zestawienia nie wynika, które z powodów w jakim zakresie dokonywało spłat kredytu (pismo pozwanego k. 301-302).

Do czasu zamknięcia rozprawy w dniu 29 marca 2023 r. strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

P. W. (obecnie: G.) oraz J. G. w 2010 r. poszukiwali możliwości sfinansowania zakupu lokalu mieszkalnego. Powodowie podjęli decyzję, że z uwagi na przebywanie w związku nieformalnym, umowa kredytu zostanie podpisana przez powódkę samodzielnie. Przed podjęciem decyzji o podpisaniu umowy powodowie udali się do doradcy kredytowego prowadzącego agencję oddziału (...). Powodowie odbyli z nim około 2-3 spotkań i następnie udali się do placówki bankowej w G.. Pracownik agencji bankowej (...) był znajomym powodów i to on polecił im skorzystanie z usług tego banku. Przed spotkaniem z agentem (...) powódka była na spotkaniu w (...), gdzie uzyskała ofertę z

banków zagranicznych. Wolą jednak skorzystać z oferty banku z polskim kapitałem, posiadającego stabilną pozycję rynkową. W (...) doradca kredytowy oferował powódce kredyty powiązane z walutą CHF (przesłuchanie powódki P. G. k. 270-273, k. 356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

W dniu 08 października 2010 r. pracownik agencji (...) SA sporządził symulację spłaty kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny. W przypadku kredytu zawartego na okres 30 lat w wysokości 260.000 zł rata kredytu w walucie EUR wynosiła 1.876,56 zł, w walucie CHF 3.271,68 zł, w USD 3.273,11 zł, a natomiast w walucie PLN kształtowała się na poziomie 2.541,25 zł (symulacja k. 15, zeznania świadka M. B. k. 355-356, przesłuchanie powódki P. G. k. 270-273, k. 356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

W trakcie spotkań z agentem, z udziałem którego powodowie złożyli wniosek do banku, powodowie zadawali pytania oraz interesowali się powiązaniem kredytu z walutą obcą. Powódka uzyskała informację od doradcy, że taki rodzaj kredytu będzie dla niej najbardziej optymalny, a rata kredytu będzie najniższa. Doradca zapewniał powodów, że waluta EUR jest stabilna z uwagi na planowane wejście Polski do Unii Europejskiej. Doradca zapewniał również powodów, że po wejściu do strefy euro będą uzyskiwać wynagrodzenie w walucie, w której powódka ma zamiar zaciągnąć zobowiązanie. Powyższa okoliczność miała wpływać na stabilność rat kredytowych oraz większą zdolność kredytową powódki (zeznania świadka M. B. k. 355-356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

W dniu 25 października 2010 r. P. W. (obecnie: G.) złożyła wniosek o udzielenie kredytu mieszkaniowego (...) hipoteczny na cel zakupu lokalu mieszkalnego. Wnioskowana kwota kredytu oznaczona została na 257.000 zł, a walutą kredytu miało być Euro. Jako okres kredytowania wnioskodawca wskazał 30 lat. W momencie wypełniania wniosku P. W. pracowała na stanowisku specjalisty w (...) SA w W. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony za wynagrodzeniem wynoszącym (...)zł brutto. Oświadczyła, że ma wykształcenie wyższe.

Powódka oświadczyła, że ma pełną świadomość ryzyka związanego z kredytami polegającymi na tym, że:

- a) w przypadku wzrostu kursów walut podwyższeniu ulega zarówno rata spłaty jak i kwota zadłużenia, wyrażone w walucie polskiej (dotyczy kredytu udzielanego w walucie wymiennej, wypłaconego i spłacanego w walucie polskiej);
- b) w przypadku wypłaty kredytu w walucie polskiej kredyt jest wypłacany po kursie kupna dla dewiz;
- c) w przypadku spłaty w walucie polskiej kredyt jest spłacany po kursie sprzedaży dla dewiz.

Oświadczyła również, że została poinformowana o:

- a) ryzyku zmiany stóp procentowych polegającym na tym, że w przypadku wzrostu stawki referencyjnej podwyższeniu ulega oprocentowanie kredytu, które spowoduje wzrost spłaty raty;
- b) wpływie ryzyka zmiany cen rynkowych zabezpieczeń;
- c) jest świadoma ponoszenia i poniesie ryzyko zmiany stóp procentowych oraz ryzyko zmiany cen rynkowych zabezpieczeń;
- d) została poinformowana, że w przypadku kredytu udzielanego w walucie wymiennej w rozliczeniach między klientami a (...) SA w obrocie dewizowym stosuje się ustalone przez (...) kursy walut obcych w złotych.

Powódka podpisała wniosek kredytowy. Pola wniosku zostały wypełnione przez doradcę (wniosek o udzielenie kredytu mieszkaniowego (...) wraz z załącznikami k. 137-146, przesłuchanie powódki P. G. k. 270-273, k. 356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

Powódka zapoznała się z treścią oświadczenia zawartego we wniosku kredytowym (przesłuchanie powódki P. G. k. 270-273, k. 356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

Przed podpisaniem umowy powódka otrzymała jej projekt celem zapoznania się z treścią dokumentu (przesłuchanie powódki P. G. k. 270-273, k. 356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

W dniu 17 listopada 2010 r. pomiędzy P. W. (obecnie: G.) jako kredytobiorcą, a (...) Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. została zawarta umowa kredytu mieszkaniowego (...) nr (...). Umowa składała się z Części Szczegółowej Umowy (dalej „CSU”) oraz Części Ogólnej Umowy (dalej „COU) (§ 1 ust. 2 CSU).

Na podstawie umowy bank udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 67.652,44 EUR na potrzeby własne, tj. nabycie lokalu mieszkalnego położonego w G. przy ulicy (...) lok. (...) dla którego Sad Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr (...) (§ 2 ust. 1-3 CSU).

Kredyt został udzielony na 360 miesięcy. Stawka referencyjna w dniu sporządzenia umowy wyniosła 1,0500%, natomiast marżę banku ustalono na 2,54 p.p. (§ 2 ust. 4-6 CDU). W dniu sporządzenia umowy oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym wynosiło 3,59%. Rzeczywistą roczną stopę oprocentowania ustalono na 4,6718% (§ 2 ust. 8-9 CSU). Szacunkowa wysokość raty spłaty w walucie kredytu na dzień zawarcia umowy wynosiła 57596 EUR, w tym kwota odsetek 490,90 EUR, kwota kapitału 85,06 EUR (§ 2 ust. 10 CSU).

Szacunkowy całkowity koszt kredytu w dniu sporządzenia umowy wynosił 174.831,70 zł. Kredytobiorca zobowiązał się do zapłaty prowizji za udzielenie kredytu w wysokości 1,00% kwoty kredytu, tj. 676,52 EUR. Szacunkową wysokość kosztów jaką kredytobiorca zobowiązał się ponieść z tytułu odsetek określono na 42.955,84 EUR (§ 3 ust. 1 pkt 2)-3) CSU).

Wyplata kredytu miała nastąpić w jednorazowo w walucie polskiej po spełnieniu przez kredytobiorcę warunków określonych w § 6 ust. 4 pkt 1)-9) umowy. Wyplata kredytu miała nastąpić przelewem na rachunek: 1) zbywcy prawa do nieruchomości; 2) kredytobiorcy – tytułem ewentualnych różnic kursowych (§ 6 ust. 2-4 CSU).

Spłata zadłużenia miała nastąpić w terminie do dnia 15 listopada 2040 r. w miesięcznych annuitetowych ratach kapitałowo – odsetkowych (§ 7 ust. 1-2 CSU).

W myśl § 10 ust. 1-2 CSU kredytobiorca oświadczył, że przed zawarciem umowy otrzymał wzór umowy wraz z wzorami załączników i zapoznał się z ich treścią. Oświadczył również, że został poinformowany, że ponosi ryzyko stopy procentowej, polegające na wzroście raty kredytu, w przypadku wzrostu stawki referencyjnej; o zasadach ustalania spreadu walutowego oraz wpływie spreadu walutowego na obciążenia z tytułu spłaty raty kredytu oraz wyrażoną w złotych wysokość uruchamianego kredytu.

Zgodnie z treścią § 1 pkt 17) COU Tabela kursów, to Tabela kursów (...) obowiązująca w chwili dokonywania przez (...) SA określonych w umowie przeliczeń kursowych, dostępna w (...) oraz na stronie internetowej (...).

Bank wypłacał kredyt w walucie wymiennej lub w walucie polskiej. W przypadku wypłaty kredytu bądź transzy w walucie polskiej, bank stosował kurs kupna dla dewiz obowiązujący w (...) w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli kursów. W przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie wymiennej innej niż waluta kredytu, bank stosował kursy kupna/sprzedaży dla dewiz obowiązujące w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli kursów. W przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie wymiennej innej niż waluta polska wraz z dyspozycją wypłaty kredytu kredytobiorca zobowiązany został do złożenia polecenia przelewu dewizowego oraz dokonania opłaty za przelew według aktualnej Taryfy (§ 4 COU).

Dla celów ustalenia stawki referencyjnej – (...) SA posługiwał się stawką LIBOR lub EURIBOR, publikowaną odpowiednio o godz. 11.00 GMT lub 11.00 na stronie informacyjnej R., w drugim dniu poprzedzającym dzień rozpoczynający pierwszy i kolejne trzymiesięczne okresy obowiązywania stawki referencyjnej. W przypadku braku notowań dla stawki referencyjnej LIBOR lub EURIBOR dla danego dnia, do wyliczenia stopy procentowej stosowano odpowiednio notowania z dnia poprzedzającego dzień, w którym było prowadzone notowanie stawki LIBOR lub EURIBOR (§ 7 COU).

Bank wyliczył rzeczywistą roczną stopę procentową na podstawie wielkości wyrażonej w walucie kredytu. W celu obliczenia stopy procentowej, opłata przygotowawcza określona w § 3 ust. 1 pkt 1 CSU oraz koszty określone w § 3 CSU wyrażone w walucie polskiej zostały przeliczone na równowartość w walucie kredytu, przy zastosowaniu obowiązującego w chwili rejestracji umowy w systemie informatycznym (...) SA kursu sprzedaży dla dewiz, zgodnie z aktualną Tabelą kursów (§ 9 COU).

Prowizję od udzielonego kredytu, płatną w dniu zawarcia umowy, bank przeliczał na walutę polską przy zastosowaniu wynikającego z aktualnej Tabeli kursów kursu sprzedaży dla: 1) dewiz – w przypadku wpłaty w formie przelewu środków; 2) pieniędzy – w przypadku wpłaty w formie gotówkowej (§ 16 ust. 1 COU).

Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty całości wynikającego z umowy zadłużenia w terminie, o którym mowa w § 7 ust. 1 CSU. Spełnienie świadczenia z tytułu spłaty kredytu, zarówno w przypadku jednorazowej spłaty całości zadłużenia kredytowego jak i w przypadku spłaty kredytu w ratach, następowała w walucie w jakiej kredyt został udzielony, z zastrzeżeniem § 22 ust. 1 COU (§ 18 ust. 1 COU).

Spłata zadłużenia kredytobiorcy z tytułu kredytu i odsetek następowała w drodze potrącenia przez (...) SA wierzytelności pieniężnych z tytułu udzielonego kredytu z wierzytelnościami pieniężnymi kredytobiorcy z tytułu środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku ROR, rachunku walutowym, rachunku technicznym, prowadzonych przez (...) SA (§ 21 ust. 1 COU).

W przypadku dokonywania spłaty zadłużenia kredytobiorcy z ROR, rachunku walutowego lub rachunku technicznego, kredytobiorca zobowiązany został do zapewnienia środków pieniężnych w wysokości, co najmniej równej racie spłaty kredytu. W przypadku dokonywania spłat zadłużenia kredytobiorcy z: 1) ROR – środki z rachunku miały być pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony został kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w (...) SA w dniu określonym w § 7 ust. 5 CSU, według aktualnej Tabeli kursów; 2) rachunku walutowego – środki z rachunku miały zostać pobierane: a) w walucie kredytu, w wysokości stanowiącej kwotę kredytu lub ratę spłaty kredytu; b) w walucie innej niż waluta kredytu, w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielono kredytu, przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży dla dewiz obowiązującego w (...) SA w dniu określonym w § 7 ust. 5 CSU, według aktualnej Tabeli kursów; 3) rachunku technicznego – środki z rachunku miały być pobierane w walucie kredytu w wysokości stanowiącej kwotę kredytu lub raty; wpłaty dokonywane na rachunek techniczny w walucie innej niż waluta kredytu bank przeliczał na walutę kredytu przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży dla walut, obowiązujących w (...) SA według aktualnej Tabeli kursów (§ 22 ust. 1-2 COU).

Bank wysyłał kredytobiorcy raz na trzy miesiące, listem zwykłym zawiadomienie o wysokości należnych spłat (§ 23 ust. 1 COU).

W okresie kredytowania kredytobiorca mógł dokonać zmiany waluty kredytu. W przypadku zmiany waluty kredytu zmianie mogła ulec wysokość zadłużenia z tytułu kredytu, wysokość stawki referencyjnej, wysokość marży oraz wysokość rat kredytu. Zmiana waluty kredytu na walutę inną niż waluta uzyskiwanego dochodu powodowała ponoszenie przez kredytobiorcę: 1) ryzyka zmiany kursu waluty kredytu polegającego na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu oraz wzroście rat kredytu, wyrażonych w walucie polskiej, w przypadku wzrostu kursu waluty kredytu; 2) ryzyka stopy procentowej, polegającego na wzroście rat kredytu w przypadku wzrostu stawki referencyjnej oraz 3) skutku wpływu spreadu walutowego na wyrażoną w złotych wysokość uruchamianego kredytu oraz na wysokość obciążenia z tytułu spłaty kredytu (§ 49 ust. 1 COU) (umowa kredytu k. 16-23v).

Wraz z umową powódka złożyła oświadczenie o poddaniu się egzekucji do kwoty 537.620 zł. Otrzymała również cennik usług oferowanych osobom fizycznym przez bank, zgodnie z treścią którego dokonanie przez bank oszacowania wartości nieruchomości mającej stanowić zabezpieczenie kredytu wynosiło 200 zł, a opłata za rozpatrzenie wniosku kredytowego oraz przygotowanie i zawarcie umowy została przez bank ustalona na kwotę 50 zł (załącznik nr 1 i 3 k. 24-24 v i k. 26).

W banku obowiązywała dostępna dla klientów broszura zawierająca „Informacje o ryzyku kursowym i ryzyku stopy procentowej” oraz „Informacja o ryzyku kursowym i ryzyku stopy procentowej” (broszury k. 156-161v).

Dnia 10 grudnia 2010 r. Bank sporządził oświadczenie o wpisie hipoteki zwykłej w kwocie 67.652,44 EUR zabezpieczającej należność główną z tytułu umowy kredytu oraz hipotekę kaucyjną do kwoty 33.830 EUR zabezpieczającą odsetki o nieustalonej wysokości do ww. umowy na nieruchomości położonej w G. przy ulicy (...) lok (...), dla której Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr (...) (oświadczenie (...) SA k. 27-28, odpis KW nr (...) k. 49-52v).

Lokal mieszkalny został objęty ochroną ubezpieczeniową od ognia innych zdarzeń losowych na mocy umowy zwartej z bankiem a (...) SA (deklaracja przystąpienia k. 30).

Powódka nie negocjowała zapisów umowy. Przed podpisaniem umowy powódka zapoznała się z jej treścią. Nie uzyskała informacji na temat ryzyka kursowego, spreadu, tego w jaki sposób bank ustalał tabele kursowe i saldo kredytu oraz nie zostały jej przedstawione czynniki mogące wpłynąć na osłabienie się waluty PLN względem EUR. Powódce zależało na podpisaniu umowy kredytu, bowiem chciała uzyskać kredyt na sfinansowanie zakupu mieszkania. Umowę konsultowała wyłącznie z powodem, z którym wówczas nie była w związku małżeńskim (przesłuchanie powódki P. G. k. 270-273, k. 356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

Dnia 09 grudnia 2010 r. powódka zawarła ze zbywcą umowę sprzedaży lokalu mieszkalnego będącego przedmiotem kredytu (akt notarialny Rep A (...) k. 43-48v).

Środki z kredytu zostały wypłacone jednorazowo w dniu 16 grudnia 2010 r. w wysokości 8.551,69 EUR, co stanowiło równowartość 33.237,87 PLN (zastosowany kurs 3,8867), w wysokości 57.571,24 EUR, co stanowiło równowartość kwoty 223.762,13 zł (zastosowany kurs 3,8867) oraz w wysokości 852,99 EUR, co stanowiło równowartość 3.315,32 PLN (zastosowany kurs 3,8867). Tego samego dnia bank pobrał prowizję za udzielenie kredytu w kwocie 676,52 EUR (zaświadczenie k. 37-40v. opinia biegłego sądowego K. N. k. 337-342). Kwota kredytu została kredytobiorcy wypłacona w PLN i została przeznaczona na zakup nieruchomości z przeznaczeniem na cele mieszkaniowe strony powodowej. Powódka uzyskała od banku większą kwotę kredytu niż ta, o którą wnioskowała. Powódka nie zgłaszała do banku zastrzeżeń w tym zakresie (przesłuchanie powódki P. G. k. 270-273, k. 356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

Harmonogram spłaty kredytu został wyrażony w walucie EUR. Bank wysyłał powodowi aktualny harmonogram spłat co 3 miesiące (harmonogram k. 31-35, przesłuchanie powódki P. G. k. 270-273, k. 356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

Dnia 11 sierpnia 2012 r. J. G. i P. W. zawarli związek małżeński (odpis skrócony aktu urodzenia k. 53).

Po zawarciu związku małżeńskiego powodowie dokonywali spłaty kredytu z rachunku technicznego zasilanego ich wspólnymi środkami (przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

Powódka dnia 04 listopada 2016 r. złożyła wniosek o nadpłatę kredytu w kwocie 2.900 EUR (wniosek k. 147).

W okresie od lutego 2011 r. do lipca 2012 r. powódka uiściła na rzecz banku kwotę 6.545,69 EUR, w tym kwotę 5.869,17 EUR z czego na spłatę kapitału przypadała kwota 1.874,59 EUR, a na odsetki 3.994,58 EUR oraz kwotę 676,52 EUR tytułem prowizji za udzielenie kredytu. Ponadto wpłaciła na rzecz banku kwotę 2.236,96 zł z tytułu opłat dodatkowych, w tym kwotę 1.556,96 zł z tytułu ubezpieczenia kredytowanego wkładu własnego, kwotę 480 zł z tytułu ubezpieczenia nieruchomości oraz kwotę 200 zł z tytułu wyceny nieruchomości.

W okresie od sierpnia 2012 r. do września 2020 r. powodowie wpłacili na rzecz banku kwotę 28.678,84 EUR, w tym 28.686,48 EUR tytułem spłaty rat kapitałowo- odsetkowych, z czego na spłatę kapitału przypadało 17.121,74 EUR, a na odsetki 11.564,74 EUR. W dniu 30 grudnia 2016 r. bank dokonał zwrotu części składki w wysokości 7,64 EUR. Ponadto



w ww. okresie powodowie uisćili na rzecz banku kwotę w łącznej wysokości 3.082,02 zł, na którą składała się kwota 1.112,02 zł z tytułu ubezpieczenia kredytowanego wkładu własnego, kwota 1.920 zł tytułem składek ubezpieczenia nieruchomości oraz kwota 50 zł tytułem opłaty za wydanie zaświadczenia.

W okresie od lutego 2011 r. do września 2020 r. w związku z umową kredytową powodowie wpłacili na rzecz banku kwotę 35.224,53 EUR, w tym 34.555,65 EUR tytułem spłaty rat kapitałowo – odsetkowych, z czego na spłatę kapitału przypadło 18.996,33 EUR, a na odsetki 15.559,32 EUR. Ponadto powodowie ponieśli koszt z tytułu prowizji za udzielenie kredytu oraz bank dokonał zwrotu części składki w wysokości 7,64 EUR.

W okresie od lutego 2011 r. do września 2020 r. w związku z zawartą umową kredytową powodowie uisćili na rzecz banku łącznie 5.318,98 zł, w tym: 2.668,98 zł z tytułu ubezpieczenia kredytowanego wkładu własnego, kwotę 2.400 zł tytułem składek ubezpieczenia nieruchomości, kwotę 200 zł z tytułu wyceny nieruchomości oraz kwotę 50 zł tytułem opłaty za wydanie zaświadczenia.

W październiku i listopadzie 2020 r. powodowie uisćili na rzecz banku dodatkowo kwotę 500 EUR tytułem spłaty rat kapitałowo – odsetkowych.

Oprocentowanie kredytu ulegało zmianom i systematycznie malało. Dnia 18 grudnia 2010 r. wynosiło 4,465%, natomiast w dniu 16 września 2020 r. wynosiło 2,056% (zaświadczenie k. 37-40, potwierdzenie przelewów k. 41-42, opinia biegłego sądowego K. N. k. 337-342).

Kredyt nie został spłacony, powodowie nadal spłacają kredyt (bezsporne, przesłuchanie powódki P. G. k. 270-273, k. 356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

Początkowo powódka samodzielnie, a następnie wspólnie z powodem dokonywali spłaty kredytu w walucie EUR (przesłuchanie powódki P. G. k. 270-273, k. 356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

W 2020 r., po tym jak powodowie skontaktowali się z kancelarią, uzyskali informację o tym że postanowienia zawartej przez powódkę umowy mają charakter postanowień niedozwolonych. Wówczas też zostali poinformowani o skutkach ewentualnego ustalenia nieważności umowy (przesłuchanie powódki P. G. k. 270-273, k. 356, przesłuchanie powoda J. G. k. 273-274, k. 356).

Pismem datowanym na dzień 09 listopada 2020 r. powódka skierowała do pozwanego banku wezwanie do zapłaty kwoty 34.805,65 EUR oraz 2.918,98 zł tytułem zwrotu świadczenia nienależnego w rozumieniu art. 410 § 2 kc, wynikającego z naruszenia przez bank art. 69 ust. 1 prawa bankowego oraz art. 385<sup>1</sup> kc polegającego na zawarciu w umowie niedozwolonych klauzul umownych odnoszących się do denominacji kredytu oraz brakiem wyraźnego określenia świadczenia, co skutkuje nieważnością umowy na podstawie art. 58 § 1-3 kc (wezwanie k. 66-66v, śledzenie przesyłek – wydruk z Poczty Polskiej k. 67).

Wezwanie zostało przez bank odebrane dnia 12 listopada 2020 r. (śledzenie przesyłek – wydruk z Poczty Polskiej k. 67).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów związanych z zawarciem umowy kredytu hipotecznego znajdujących się w aktach sprawy, składanych przez strony postępowania. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu, nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na to Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, niebudzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Sąd dopuścił dowód z przesłuchania stron w trybie art. 299 i 304 kpc, ograniczając dowód w tym zakresie na podstawie art. 302 § 1 kpc do przesłuchania powodów (k. 356). W tym miejscu wyjaśnienia wymaga, że Sąd w toku procesu wysłuchał również informacyjnie stronę powodową, w trybie art. 212 kpc (k. 270-274).

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 1999 r. w sprawie o sygn. akt II CKN 396/98 czynność sądowa polegająca na informacyjnym wysłuchaniu stron nie stanowi dowodu. Nie może zatem służyć weryfikacji twierdzeń, z których strony wywodzą skutki prawne. Sąd w oparciu o tę czynność procesową nie może dokonywać ustaleń, stanowiących podstawę faktyczną późniejszego rozstrzygnięcia o istocie sprawy.

W toku przeprowadzania dowodu z przesłuchania stron (art. 299 kpc), powodowie potwierdzili treść wysłuchania informacyjnego. W związku z tym, dokonując rekonstrukcji stanu faktycznego, Sąd powołał jako środek dowodowy zeznania powodów w powiązaniu z ich wysłuchaniem informacyjnym.

Odnosnie więc do oceny zeznań powodów (art. 299 kpc oraz art. 302 § 1 kpc) Sąd miał na uwadze, że dowód w tym zakresie ze swej istoty ma subsydiarny charakter i winien być oceniony z ostrożnością, jako że strona powodowa niewątpliwie była bezpośrednio zainteresowana uzyskaniem korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia. Tak przeprowadzony dowód dostarczył jednak istotnych informacji na fakty związane z zawarciem umowy, w tym w szczególności zakresu informacji udzielonych powodom, a przede wszystkim powodce przy jej zawarciu. W ocenie Sądu, relacja przedstawiona przez powodów była relacją wiarygodną, powodowie w sposób przekonujący wypowiadali się co do motywów, jakimi kierowali się zawierając umowę z pozwanym oraz wyjaśnili, jak wyglądała procedura kredytowa, co było zgodne z doświadczeniem życiowym, a ostatecznie także i wiarygodne, z uwagi na brak dowodów przeciwnych w tym zakresie.

Tylko w ograniczonym zakresie dla ustalenia stanu faktycznego przydatne były zeznania świadka T. L. (k. 274-275). Świadek choć brał udział w zawieraniu umowy z powódką, to nie pamiętał okoliczności z tym związanych. Zeznawał wyłącznie w zakresie ogólnych procedur związanych z udzielaniem kredytów, których stroną był pozwany bank.

Zeznania świadka M. S. (k. 276-278) nie przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy. Świadek nie pamiętał bowiem okoliczności związanych z zawarciem umowy kredytu z powódką.

Zeznania świadka M. B. (k. 355-356), który pracował jako agent i rozmawiał z powodami przed zawarciem przez nich umowy kredytu z pozwanym bankiem nie przyczyniły się w istotnym zakresie do ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy. Świadek nie pamiętał dokładnie okoliczności związanych z zawarciem umowy z powódką. Był odpowiedzialny wyłącznie za skompletowanie dokumentów, a pozostałymi czynnościami w tym z zawarciem umowy zajmował się pracownik banku.

W trakcie rozprawy dnia 29 marca 2023 r. (k. 354) pozwany cofnął wniosek o przesłuchani świadka B. G..

Sąd postanowił na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 kpc pominąć wniosek dowodowy z opinii biegłego zgłoszony przez stronę pozwaną. W ocenie Sądu wniosek ten były zbędne dla rozstrzygnięcia. Wysokość kwot uiszczonych przez powodów na rzecz banku nie budziła wątpliwości Sądu i została ustalona na podstawie zaświadczenia wystawionego przez bank i nie kwestionowanego przez pozwanego, co do swojej materialnej prawdziwości oraz na podstawie opinii biegłego sądowego K. N. co do wysokości kwot uiszczonych przez powódkę samodzielnie oraz wspólnie z powodem po zawarciu związku małżeńskiego. W ocenie Sądu opinia biegłego sądowego była spójna, jasna i udzielała odpowiedzi na zadane w tezie dowodowej pytania.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy, a okoliczności na które miały zostać przeprowadzone dowody, które Sąd pominął, nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i niezasadnie przedłużałyby postępowanie.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W niniejszym postępowaniu żądaniem głównym powodów było żądanie zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty 5.868,82 EUR oraz kwoty 1.756,96 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty

29.185,48 EUR oraz 1.162,02 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty z tytułu zwrotu świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu.

Powodowie nie zgłosili żądań ewentualnych.

W toku procesu pozwany konsekwentnie wnosił o oddalenie powództwa w całości, przytaczając szereg argumentów natury prawnej, które miały przemawiać za jego bezzasadnością.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że dla jasności wyводу dalszy tok uzasadnienia będzie nieznacznie odbiegał od utrwalonego w judykaturze schematu, z uwagi na wielość kwestii prawnych, do których należało się odnieść. W celu więc przejrzystości uzasadnienia, kolejne kwestie poruszane przez Sąd, zostaną oddzielone, tak aby wywód był jasny, a tok rozumowania precyzyjny do ustalenia.

### **Rodzaj umowy kredytu**

Na wstępie wskazać należy, że podstawę faktyczną żądania powodów stanowiła umowa kredytowa zawarta przez P. W. (obecnie G.) w dniu 17 listopada 2010 r. z (...) Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W., tj. umowa kredytu mieszkaniowego (...) z oprocentowaniem zmiennym nr (...). Umowa ta w swej treści posiadała stwierdzenia, że udzielony kredyt stanowi kredyt walutowy.

Kredyt walutowy (dewizowy) różni się od kredytu denominowanego. Kredyt walutowy zaciągnięty jest w walucie obcej, spłata kredytu dokonywana jest w walucie obcej i potwierdzenie salda przez bank wyrażone jest w walucie obcej. Z kolei przy kredycie denominowanym (w zależności od nomenklatury stosowanej w różnych bankach bywa on także nazywany walutowym, indeksowanym) kredyt udzielany jest w walucie krajowej, ale w dniu podpisania umowy jego wartość jest przeliczana na walutę obcą według bieżącego kursu.

O tym, czy mamy do czynienia z kredytem walutowym, czy też z kredytem denominowanym rozstrzyga treść umowy, nie należy więc kierować się wyłącznie użytą w umowie nazwą kredytu. Jak bowiem wynika z art. 65 § 2 kc w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu, umowa stanowiąca podstawę faktyczną żądań powodów stanowiła umowę kredytu denominowanego, albowiem kredyt ten został udzielony w walucie PLN i spłacany częściowo w PLN, częściowo w EUR, przy czym transze oraz raty są przeliczane na podstawie kursu EUR. Taki kredyt nie jest kredytem walutowym, skoro mimo jego udzielenia w walucie obcej, nie został on wypłacony w EUR, a jest natomiast spłacany w tej walucie.

W umowie kwota kredytu została wyrażona w EUR i miała zostać przekazana na rachunek bankowy zbywcy prawa do nieruchomości oraz kredytobiorcy – tytułem ewentualnych różnic kursowych (§ 6 ust. 3 CSU). Nie ulega wątpliwości, że rachunek ten był prowadzony w złotych polskich, ponieważ cena sprzedaży lokalu została wyrażona w walucie polskiej. W istocie oznaczało to brak możliwości wypłaty w walucie kredytu, co z kolei prowadzi do wniosku, że umowa nie miała charakteru walutowego, a była typową umową kredytu denominowanego do waluty obcej.

### **Roszczenie**

Powodowie w żądaniu głównym domagali się zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty 5.868,82 EUR oraz kwoty 1.756,96 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od pozwanego na ich rzecz łącznie kwoty 29.185,48 EUR oraz 1.162,02 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty z tytułu zwrotu świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że konsument nie ma w pełni dowolnego wyboru pomiędzy sankcjami, ponieważ wynikają one z ustawy, chyba że konsument – uznając, że sankcja wywoła dla niego niekorzystne skutki – zrezygnuje z ochrony przyznanej mu na mocy przepisów dyrektywy 93/13 EWG i zgodzi się na obowiązywanie umowy,

pomimo zawarcia w jej treści postanowień uznanych za niedozwolone. Konsument zachowuje więc prawo rezygnacji z ochrony przyznanej mu na mocy dyrektywy 93/13 EWG, a nie prawo do decydowania o wyborze sankcji w oparciu o preferowane przez siebie rozwiązanie. Jeżeli zatem możliwość utrzymania w mocy umowy, po usunięciu z jej treści nieuczciwych warunków istnieje z zachowaniem określonych przez TSUE kryteriów, to z orzecznictwa TSUE wynika, że taka umowa co do zasady powinna zostać utrzymana w mocy, przy czym orzecznictwo to pozwala konsumentowi sprzeciwić się utrzymaniu klauzuli abuzywnych (tak M. Gutowski w: Wadliwość umów kredytów frankowych, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2022, str. 219). TSUE wskazuje jednak, że wyrażona przez zainteresowanego konsumenta wola nie może przeważać nad oceną, która wchodzi w zakres suwerennych uprawnień sądu, przed którym zawisł spór nad kwestią czy zastosowanie środków przewidzianych przez właściwe przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku (tak M. Gutowski w: Wadliwość umów kredytów frankowych, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2022, str. 193, str. 194).

Podzielając to stanowisko Sąd uznał, że nie ma możliwości utrzymania umowy w mocy, co prowadzić musi do ustalenia jej nieważności (jako przesłanki rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie). Z tego względu roszczenie zgłoszone przez powodów podlegało uwzględnieniu wobec przesłankowego stwierdzenia, że umowa jest nieważna. Powodowie bowiem w niniejszej sprawie nie wnosili o rozstrzygnięcie wyrokiem nieważności spornej umowy kredytu.

### **Legitymacja procesowa czynna powoda J. G.**

W ocenie Sądu J. G. w niniejszej sprawie jest legitymowany do wystąpienia z żądaniem ujętym w pozwie, tj. zasądzenia od pozwanego na rzecz P. G. i J. G. łącznie kwoty 29.185,48 EUR oraz 1.162,02 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty z tytułu zwrotu świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu.

Jak wynika z zeznań strony powodowej uiszczanie przez powodów rat kredytu oraz opłat związanych z kredytem po zawarciu przez powodów związku małżeńskiego dnia 11 sierpnia 2012 r. (k. 53) następowało z ich majątku wspólnego. Obowiązek uiszczania rat kredytu oraz dokonywania płatności rat przez powoda wynikał przede wszystkim z zeznań P. G. (k. 272) oraz J. G. (k. 273), jak również z przedłożonych przez stronę powodową potwierdzeń przelewów z października oraz listopada 2020 r. (k. 41-42) dokonywanych przez powoda. Mając na powyższe zarzut pozwanego co do braku legitymacji czynnej powoda z wystąpieniem z żądaniem o zapłatę z uwagi na brak wykazania przez powoda okoliczności dotyczących spłat Sąd uznał za chybiony. Podstawą prawną roszczenia powodów w zakresie żądania zapłaty były przepisy artykułu 410 i nast. kc, regulujące instytucję świadczenia nienależnego. Zwrot tego świadczenia na wskazanej podstawie przysługuje temu kto świadczenie spełnił. Jeżeli zatem powodowie, po zawarciu związku małżeńskiego, spełniali świadczenie ze środków pochodzących z ich majątku wspólnego, to pomimo tego że powód nie był stroną umowy kredytu, jest osobą czynnie legitymowaną do żądania zwrotu świadczenia nienależnego.

### **Nieważność umowy kredytu**

Prawo unijne, w tym dyrektywa 93/13 nie przewiduje „stwierdzenia nieważności umowy kredytu”, lecz „unieważnienie umowy”, jednak ze skutkiem ex tunc, a nie jak w naszym systemie ze skutkiem ex nunc. Oznacza to, że unieważnienie ma taki sam skutek jak w naszym systemie stwierdzenie nieważności. Potwierdzają to wyroki Trybunału Sprawiedliwości, w tym także wyrok z 03 października 2019 r. C-260/1, D., pkt 40, 43, 44, 47. Jeżeli więc kredytobiorca wnosi o stwierdzenie nieważności umowy kredytowej bądź unieważnienie ze skutkiem ex tunc to podstawą takiego powództwa może być art. 58 § 1 lub 2 kc czy art. 69 prawa bankowego i należy wykazać, że umowa narusza prawo lub zasady współżycia. Jeśli kredytobiorca wnosi o ustalenie nieważności, to dla skuteczności żądania musi wykazać, że ma interes prawny w rozumieniu art. 189 kpc, przy czym interes ten nie musi istnieć w dacie wytoczenia powództwa, lecz na chwilę wyrokowania (...). Natomiast naruszenie art. 385<sup>1</sup> § 1 kc może stanowić podstawę stwierdzenia bezskuteczności częściowej dotyczącej klauzuli indeksacyjnej bądź umowy w całości. Należy mieć na uwadze, że przepisy Prawa bankowego są przepisami szczególnymi w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego, zatem mają przed nimi pierwszeństwo (tak: Helena Ciepla, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych”, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 109).

Zgodnie natomiast z poglądem Sądu Najwyższego, bezwzględna nieważność umowy sąd meriti bierze pod uwagę z urzędu w każdym stanie sprawy, ale obowiązek taki ma tylko wówczas, gdy nieważność ta ma wpływ na wynik sprawy (tak: wyrok SN - Izba Cywilna z dnia 05 lipca 2000 r., sygn. I CKN 290/00, Sip Legalis), co niewątpliwie w niniejszej sprawie zachodzi.

Kwestionowana w sprawie umowa niewątpliwie wykazywała konsumencki charakter – jej treść potwierdzała, że środki z uzyskanego kredytu miały być przeznaczone na nabycie prawa do lokalu. Przeprowadzony w sprawie dowód z przesłuchania powodów potwierdził, że środki uzyskane z kredytu zostały w ten sposób spożytkowane, zaspokajając potrzeby mieszkaniowe powodów.

Zgodnie z treścią art. 58 § 1 kc czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, że na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Dyspozycja art. 353<sup>1</sup> kc przewiduje z kolei, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 09 maja 2014 r. (sygn. akt I ACa 86/14, opubl. Sip Legalis) zasada swobody umów jest pochodną konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej (por. wyrok SN z dnia 04 października 2006 r., II CSK 117/2006). W orzecznictwie przyjęto, że zasada swobody umów oznacza, że podmioty zawierające umowę mają pełną swobodę co do tego, czy chcą zawiązać między sobą stosunek obligacyjny, a więc, czy zobowiązanie umowne w ogóle powstanie, mają swobodę wyboru kontrahenta, mogą ukształtować treść umowy według swego uznania, a tym samym powołać do życia taki stosunek zobowiązaniowy, jaki odpowiada ich interesom, a ponadto, że prawnie skuteczne jest samo porozumienie stron, niewymagające w zasadzie szczególnej formy, chyba że wymóg taki wynika z umowy (uchwała pełnego składu SN z dnia 28 kwietnia 1995 r., III CZP 166/94, OSNC 1995, nr 10, poz. 135).

Z kolei przepis art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz.U.2018.2187 t.j.), w brzmieniu obowiązującym na datę zawarcia umowy kredytowej (Dz.U. 2002.72.665 j.t.) stanowił, że przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie zaś z art. 69 ust. 2 pkt 2 i 8 cytowanej ustawy, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności kwotę i walutę kredytu (pkt 2) oraz zasady i termin spłaty kredytu (pkt 4).

Definicja umowy kredytu wskazuje, że jest ona umową dwustronnie zobowiązującą. Z jednej strony, to bank zobowiązany jest do udzielenia kredytu, a potem uprawniony jest do uzyskania spłaty. Z drugiej, kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu. Kredytobiorca ma jeszcze także dodatkowe obowiązki. Nie może korzystać z sumy kredytu w inny sposób niż oznaczony umową. Zobowiązany jest do zwrotu sumy kredytu (spłaty kredytu) wraz z odsetkami i prowizją w terminach określonych w umowie kredytowej. Szczegółowe prawa i obowiązki stron określa umowa (np. obowiązek kredytobiorcy umożliwienia pracownikom banku dokonywania kontroli, dostarczania bankowi określonych dokumentów, ustanowienie zabezpieczenia spłaty kredytu itp.) (powołane za: R. Sikorski (red.), Prawo Bankowe. Komentarz, wyd. 1, Warszawa 2015, Sip Legalis).

Sąd Najwyższy opowiedział się za dopuszczalnością zaciągnięcia zobowiązania w walucie obcej z równoczesnym zastrzeżeniem, że wypłata i spłata kredytu będzie dokonywana w walucie krajowej, co dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania (wyrok SN z dnia 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10 oraz wyrok z dnia 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14). Także w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 lipca 2017 r. Sąd Najwyższy podzielił wyrażony w powołanych wyżej wyrokach pogląd, że dopuszczalne jest zaciągnięcie zobowiązania w walucie obcej z równoczesnym zastrzeżeniem, że wypłata i spłata kredytu (pożyczki) będzie dokonywana w pieniądzu krajowym; zastrzeżenie takie

dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, przez co nie powoduje zmiany waluty wierzytelności (II CSK 803/16). Stosownie do linii orzeczniczej Sądu Najwyższego jeszcze pod rządem dawnego art. 358 kc zobowiązanie wyrażone w walucie obcej mogło być spłacane – nawet w braku wyraźnego postanowienia umowy – w walucie polskiej (zob. wyroki SN: z dnia 18 stycznia 2001 r., V CKN 1840/00, OSNC 2000, nr 7 - 8, poz. 114; z dnia 08 lutego 2002 r., II CKN 671/00, OSNC 2002, Nr 12, poz. 158; z dnia 15 kwietnia 2003 r., V CKN 101/01; z dnia 10 grudnia 2003 r., V CK 247/02; z dnia 20 kwietnia 2004 r., V CK 428/03; z dnia 06 grudnia 2005 r., I CK 324/05; por. też wyrok z dnia 11 sierpnia 2004 r., II CK 489/03).

W świetle powyższego nie budziło wątpliwości Sądu, że zawieranie umów kredytu denominowanego do waluty obcej było prawnie dopuszczalne i ostatecznie zostało zresztą usankcjonowane przez ustawodawcę, który ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2011.165.984) dokonał nowelizacji ustawy Prawo bankowe. Ideą dokonania nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych i indeksowanych według nowych zasad. Do prawa bankowego został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W myśl art. 4 noweli, w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy (co nastąpiło w dniu 26 sierpnia 2011 r.) ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. W rezultacie ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia (tak: wyrok SN z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14).

Sama więc formuła produktu jakim jest kredyt denominowany (jak w niniejszej sprawie) nie budziła wątpliwości Sądu, pod warunkiem jednak, że byłaby zgodna z art. 353<sup>1</sup> kc w zw. z art. 58 § 1 kc oraz spełniałaby kryteria wskazane w art. 69 ust.1 ustawy Prawo bankowe.

Wskazać jedynie można, że linia orzecznicza dotycząca kredytów tzw. frankowych początkowo nie była jednolita. Zdaniem Sądu zbędne jest obecnie odnoszenie się do wcześniejszego orzecznictwa i rozbieżności. Kluczowe w tematyce kredytów tzw. frankowych okazało się rozstrzygnięcie, jakie zapadło w dniu 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs. (...)) przedstawionej Trybunałowi Sprawiedliwości mającej za przedmiot wnioszek o wydanie, na podstawie art. 267 TFUE, orzeczenia w trybie prejudycjalnym, złożony przez Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 26 lutego 2018 r.

Trybunał przesądził, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.U.E.L z 1993 r., Nr 95, s. 29) należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. i K. R. (C 26/13, EU:C:2014:282), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które

się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Biorąc pod uwagę istotność powołanego rozstrzygnięcia dla materii spraw kredytów w walutach obcych, co do zasady traci na znaczeniu odwoływanie się do orzecznictwa w sprawach sprzed daty jego wydania (w kontekście abuzywności zapisów umownych, która będzie jednak przedmiotem rozważań na dalszym etapie uzasadnienia). Należy oczywiście podkreślić, że zadane w tej sprawie pytania prawne nie dotyczyły wprost oceny ważności umowy kredytowej, lecz konsekwencji uznania poszczególnych zapisów za abuzywne, jednak bezsprzecznie wynika z niego, że jeżeli tego rodzaju zapisy miałyby charakter nieuczciwy, przy takiej woli konsumenta może to prowadzić do unieważnienia całej umowy.

Przechodząc na grunt sprawy, przypomnieć należy kluczowe zapisy umowy kredytowej, jaka łączyła strony. Na podstawie umowy z 2010 r. bank udzielił powódce kredytu w kwocie 67.652,44 EUR. Zgodnie z § 4 ust 1 COU wypłata miała nastąpić w walucie polskiej lub w walucie wymiennej. W przypadku wypłaty kredytu lub transzy w walucie wymiennej innej niż waluta kredytu zastosowanie miały kursy kupna/sprzedaży dla dewiz (aktualna tabela kursów) obowiązujące w (...) w dniu zlecenia płatniczego, według aktualnej Tabeli kursów (§ 4 ust. 3 COU). Zgodnie z § 22 ust. 1-2 COU w przypadku dokonywania spłaty zadłużenia kredytobiorcy z ROR, rachunku walutowego lub rachunku technicznego, kredytobiorca zobowiązany został do zapewnienia środków pieniężnych w wysokości, co najmniej równej racie spłaty kredytu. W przypadku dokonywania spłat zadłużenia kredytobiorcy z: 1) ROR – środki z rachunku miały być pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony został kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w (...) SA w dniu określonym w § 7 ust. 5 CSU, według aktualnej Tabeli kursów; 2) rachunku walutowego – środki z rachunku miały zostać pobierane: a) w walucie kredytu, w wysokości stanowiącej kwotę kredytu lub ratę spłaty kredytu; b) w walucie innej niż waluta kredytu, w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielono kredytu, przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży dla dewiz obowiązującego w (...) SA w dniu określonym w § 7 ust. 5 CSU, według aktualnej Tabeli kursów; 3) rachunku technicznego – środki z rachunku miały być pobierane w walucie kredytu w wysokości stanowiącej kwotę kredytu lub raty; wpłaty dokonywane na rachunek techniczny w walucie innej niż waluta kredytu bank przeliczał na walutę kredytu przy zastosowaniu kursów kupna/sprzedaży dla walut, obowiązujących w (...) SA według aktualnej Tabeli kursów.

Jak wynika z tych postanowień, mechanizm polegał na przeliczeniu kwoty podlegającej wypłacie po kursie kupna waluty wynikającego z tabeli kursów pozwanego banku i ponownym przeliczeniu przy spłacie, po kursie sprzedaży z tabeli kursów.

Z uwagi na aktualność tematyki związanej z kredytami denominowanymi oraz indeksowanymi, a w związku z tym licznymi procesami sądowymi, w orzecznictwie wyrażane były różnorakie stanowiska, w tym niejednokrotnie przeciwstawne. Sytuacja ta odnosi także ten skutek, że tematyka kredytów w walutach obcych została już szeroko omówiona i siłą rzeczy, przychylenie się do określonego stanowiska, będzie wiązało się z powielaniem argumentów, już wcześniej wyrażonych. Sąd orzekający podziela tę linię orzeczniczą, która została wyrażona m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 października 2019 r. w sprawie V ACa 567/18, z której argumentacją należało zgodzić się w całości. W wyroku tym Sąd Apelacyjny słusznie zwrócił uwagę, że za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać zapisy umowy kredytowej, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w takiej umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów

z art. 353<sup>1</sup> kc, lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego denominacji, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem *ex tunc*, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, aby z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353<sup>1</sup> kc, odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, zostałyby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji w stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie. Sąd orzekający podziela to stanowisko.

W doktrynie prawa wyrażono słuszny pogląd, według którego umowy zawierające podwójne klauzule waloryzacyjne oznaczały, że bank swoje zobowiązanie co do wysokości udzielanego kredytu ustalał według kursu kupna waluty z daty wypłaty kredytu czy transzy, natomiast zobowiązanie kredytobiorcy wobec banku przeliczał według kursu sprzedaży czy wyższego, stanowiło dodatkowe, ukryte wynagrodzenie banku o niebagatelnym znaczeniu dla kontrahenta. Takiej treści klauzula narusza zasady współzycia, jeżeli konsument nie był dostatecznie poinformowany o skutkach jej stosowania, czy klauzula zawierająca mechanizm swobodnego jednostronnego ustalania przez bank kursów waluty bez ram ograniczenia (tak: Helena Cieplą, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych”, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 114).

Zasady współzycia społecznego ograniczają swobodę umów w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> kc, która przez to nie ma charakteru absolutnego. W ramach wyrażonej w tym przepisie zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron, która może się wyrażać nieekwiwalentnością ich wzajemnej sytuacji prawnej. Nieekwiwalentność ta, stanowiąc wyraz woli stron, nie wymaga, co do zasady, wystąpienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały. Jednakże obiektywnie niekorzystna dla jednej strony treść umowy będzie zasługiwać na negatywną ocenę moralną, a w konsekwencji prowadzić do uznania umowy za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego, w sytuacji gdy do takiego ukształtowania stosunków umownych, który jest dla niej w sposób widoczny krzywdzący, doszło wskutek świadomego lub tylko spowodowanego niedbalstwem wykorzystania przez drugą stronę silniejszej pozycji (tak: Helena Cieplą, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych”, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 50v).

Granice swobody umów nie pozwalają więc zaakceptować takiej konstrukcji klauzuli, jak ta wprowadzona przez pozwany bank, która tym samym przekraczała granice wyznaczone naturą stosunków obligacyjnych.

Klauzula waloryzacyjna ma dla konsumenta taki skutek, że z uwagi na wzrost kursu EUR, mimo spłacania przez wiele lat rat kapitałowych, jego zadłużenie z tytułu kapitału maleje pozornie, wyłącznie nominalnie – w przyjętym mierniku waloryzacji, w rzeczywistości zaś jego zadłużenie w PLN rośnie i to nieraz gwałtownie, w razie większych skoków kursu EUR. Gdyby zatem przykładowo kredytobiorca po kilku latach spłacania kredytu utracił możliwość dalszej spłaty kredytu z osiągniętych dochodów i podjął decyzję o sprzedaży nabytego na kredyt lokalu i dokonaniu jednorazowej spłaty kredytu na rzecz banku ze środków ze sprzedaży, to w przypadku kredytu w PLN pozostałoby mu do spłaty kwota niższa od początkowego kapitału (pomniejszona o sumę uiszczonych rat kapitałowych), natomiast w przypadku kredytu waloryzowanego zadłużenie z tytułu kapitału, mimo spłaconych już rat kapitałowych, byłoby nawet o kilkadziesiąt procent wyższe od sumy, jaką bank rzeczywiście postawił do dyspozycji konsumenta w chwili uruchamiania kredytu (tak: wyrok SA w Warszawie z dnia 30 grudnia 2019 r., sygn. I ACa 697/18).

Za sprzeczne z istotą stosunków umownych i zasadami współzycia społecznego, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać zapisy umowy, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli bank, byłby upoważniony do



jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytobiorcę.

Klauzula indeksacyjna (także denominacyjna) naruszająca zasady współzycia społecznego jest z mocy art. 58 § 2 kc nieważna. Naruszenie przez klauzulę abuzywną zasad współzycia społecznego stwierdzono m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 stycznia 2018 r. w sprawie I ACa 632/17, w którym Sąd uznał za naruszającą zasady współzycia społecznego klauzulę upoważniającą bank do dowolnego kreowania kursów walut na potrzeby rozliczenia kredytu czy w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 listopada 2019 r. w sprawie I ACa 268/19, przyjmującym, że jeżeli już w chwili zawarcia umowy bank przedstawiający kredytobiorcy projekt dysponował wiedzą o dysproporcji świadczeń na niekorzyść kontrahenta, stwierdzenie naruszenia obowiązków informacyjnych może prowadzić do sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego. Sytuacja taka jest równoznaczna z nadużyciem silniejszej pozycji kontraktowej przez bank w celu zastrzeżenia wygórowanych korzyści, co wykracza poza zakres określone przez ustawodawcę granice swobody kontraktowej (art. 353<sup>1</sup> i 58 § 2 kc) (powołane za: Helena Ciepła, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych”, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 54v).

Co więcej, taki sposób sformułowania mechanizmu obliczania rat kredytu, należało także skonfrontować z dyspozycją art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, tj. oznaczenia kredytu podlegającego spłacie. W umowie zawartej ze stroną powodową nie określono kursu EUR wobec PLN, ani także, co już zostało wyjaśnione, sposobu jego ustalania, poza enigmatycznym określeniem, że będzie ustalony zgodnie z Tabelą kursową, a należy dodać, że różnica pomiędzy kursem kupna i sprzedaży waluty (spread), mogła stanowić dodatkową korzyść finansową banku. Wymaganie oznaczenia kredytu spłacanego będzie uznane za spełnione w przypadku umowy kredytu z klauzulą waloryzacyjną, o ile zostanie przyjęty obiektywny sposób obliczania rat kredytowych, oparty na wskaźnikach niezależnych, nie pozostawiony arbitralnej decyzji jednej ze stron, w dodatku o silniejszej pozycji w stosunku do konsumenta, co w sprawie nie miało miejsca. Na podstawie spornych klauzul, bank zastrzegł sobie możliwość dowolnego kształtowania kursów walut, bez żadnego ich ograniczenia.

Sąd Najwyższy podkreślił, że postanowienie wzorca umownego sprzeczne z ustawą jest więc nieważne, a art. 385<sup>(1)</sup>kc nie może być traktowany jako przepis, który przewiduje inny skutek w rozumieniu art. 58 § 1 in fine kc, w szczególności ten, że na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (tak: uchwała SN - Izba Cywilna z dnia 13 stycznia 2011 r., sygn. III CZP 119/10, Sip Legalis).

Innymi słowy, to że dane zachowanie narusza dobre obyczaje nie przesądza, że jednocześnie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, z czym wiąże się dalej idący skutek w postaci nieważności, natomiast w sytuacji stwierdzenia, że doszło do naruszenia zasad współzycia społecznego, niewątpliwie dochodzi tym samym do naruszenia dobrych obyczajów.

Art. 58 § 2 kc jako przepis *ius cogens* nie może być zmieniony wolą stron, wywołując silniejszy skutek (bezwzględnej nieważności) i wyłącza zastosowanie innych norm, a więc także art. 385<sup>1</sup> § 1 kc. Wypowiadając się w tej kwestii Sąd Najwyższy stwierdził, że nieważne postanowienie umowne nie może podlegać ocenie z punktu widzenia swej abuzywności, gdyż jako nieważne nie istnieje, nie ma zatem potrzeby wszczynania postępowania o uznanie wzorca umowy za niedozwolony, skoro od początku postanowienie umowne jest nieważne. Pogląd ten był kontynuowany w orzecznictwie (np. wyrok SN z 20 stycznia 2011 r., I CSK 218/10, wyrok SA w Warszawie z dnia 21 listopada 2012 r., VI ACa 824/12 i 26 marca 2014 r. VI ACa 1086/13) (tak: Helena Ciepła, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych”, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 52v).

Art. 58 kc przewiduje więc dalej idący skutek w postaci nieważności niż przepisy dotyczące klauzul niedozwolonych, których sankcją co do zasady jest bezskuteczność poszczególnych zapisów umownych. W tej sytuacji w pierwszej kolejności Sąd był zobligowany zbadać, czy umowa jest ważna, a dopiero w przypadku negatywnej weryfikacji, przejść do oceny przesłanek abuzywności. Nawet więc gdyby stwierdzono działanie niezgodne z zasadami współzycia

społecznego, które jednocześnie stanowiłoby naruszenie dobrych obyczajów, stan ten w żaden sposób nie wyłączałby możliwości uznania umowy za nieważną.

W uchwale z dnia 28 kwietnia 2022 r. w sprawie 40/22 Sąd Najwyższy także stwierdził, że sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> kc. Wskazać można zatem na dostrzeżoną sprzeczność z naturą stosunku prawnego postanowień analogicznych do tych które są przedmiotem oceny w niniejszej sprawie. Wątpliwość Sądu orzekającego budzi jedynie stwierdzenie Sądu Najwyższego, że tego rodzaju postanowienia nie są nieważne, a jedynie nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> kc. Tak sformułowana teza wydaje się odbiegać od dotychczas utrwalonego poglądu o pierwszeństwie sankcji bezwzględnej nieważności w stosunku do sankcji bezskuteczności umowy (tak SN w uchwale z dnia 13 stycznia 2011 r., III CZP 119/10).

Z tych wszystkich względów, Sąd uznał, że umowa, jaka łączyła strony, jest nieważna ze skutkiem ex tunc, czyli od daty jej zawarcia, na podstawie art. 58 § 1 kc jako sprzeczna z ustawą (to jest z art. 353<sup>1</sup> kc przez naruszenie zasady swobody umów), a także na podstawie art. 58 § 2 kc przez naruszenie zasad współzycia społecznego – nierównomierne rozłożenie ryzyka stron stosunku obligacyjnego przy użyciu dwóch różnych tabel (kupna i sprzedaży) waluty, a ponadto wskutek naruszenia obowiązków informacyjnych, prowadzącego do sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego. Jest to rezultatem zastrzeżenia prawa do określenia wysokości rat przez pozwany bank z odwołaniem do tabeli kursów, która w przyszłości miała być tworzona, a co do której nie oznaczono zasad jej tworzenia.

Konstrukcja umowy prowadzi do wniosku, że po pierwsze świadczenie jakie strona powodowa miała otrzymać w wykonaniu umowy nie zostało określone w chwili jej zawarcia. Jeżeli bowiem kwota kredytu została wyrażona w EUR, a wypłacona miała być w PLN, według nieznanego przelicznika, to nie można uznać że w chwili podpisywania umowy strony określiły kwotę kredytu. Także świadczenie, jakie strona powodowa miała spełnić w wykonaniu umowy, nie zostało określone w chwili jej zawarcia, ponieważ po pierwsze kwota przyznanego kredytu, która podlegała wypłacie w złotych, nie została określona w chwili zawarcia umowy – w umowie wskazano tylko kwotę w walucie EUR. Po drugie, raty wyrażone w EUR miały być przeliczane według kursu określonego przez bank w tabeli kursów.

W istocie oznacza to, że kredytobiorca dopiero w chwili spłaty raty uzyskiwał informacje o jej wysokości, a zobowiązany do utrzymywania wystarczających środków na rachunku bankowym nie miał możliwości ustalenia jakie środki zostaną uznane przez bank za wystarczające. Nie miał też możliwości ustalenia jaki kurs bank uwzględni do przeliczeń, ponieważ sposób ustalania tego kursu także nie został określony, a jego ustalenie zostało pozostawione swobodnej decyzji banku. W § 1 pkt 17) COU pojęcie „tabela kursów” zostało zdefiniowane w ten sposób że tabela ta miała być tabelą obowiązującą w chwili dokonywania przez (...) SA określonych w umowie przeliczeń kursowych, dostępną w (...) i na stronie internetowej (...) SA. Definicja ta nie wskazuje w jaki sposób jest ona tworzona, co świadczy o braku możliwości oznaczenia świadczeń, do których strony miałyby być zobowiązane. Wobec tego kredytobiorca nie miał możliwości w chwili podpisania umowy nawet oszacowania skali swojego zobowiązania. Wysokość tego świadczenia mogła być kształtowana dowolnie w czasie obowiązywania umowy. Tego rodzaju postanowienie musi zatem zostać uznane za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i istotą stosunku prawnego. Z uwagi jednak na okoliczność, że kwestia ta jest kluczowa także w kontekście badania przesłanki z art. 385<sup>1</sup> kc, tj. ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, z rażącym naruszeniem jego interesów, dla jasności wyводу i niepowielania rozległej argumentacji, Sąd rozwinie tę myśl w dalszym toku uzasadnienia. Zaznaczyć przy tym należy, że w pełni zachowuje ona swoją aktualność również w kontekście stwierdzonej wady umowy w postaci nieważności.

Reasumując, w wyniku stwierdzenia, że umowa dotknięta jest wadą nieważności, w rezultacie czego stosunek prawny między stronami nie istnieje, w zasadzie bezprzedmiotowe staje się, czy umowa zawierała niedozwolone zapisy umowne. Niemniej, z uwagi na sposób sformułowania żądań przez powodów, Sąd poddał również pod rozważę

kwestię abuzywności kwestionowanych przez powodów postanowień umownych oraz jej skutków dla dalszego trwania stosunku umownego.

### **Abuzywność klauzuli denominacyjnej:**

Do uznania konkretnego postanowienia za niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu przytoczonego przepisu, wymagane jest kumulatywne spełnienie następujących przesłanek:

- 1) umowa została zawarta z konsumentem;
- 2) postanowienie umowy „nie zostało uzgodnione indywidualnie”;
- 3) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy;
- 4) jednoznacznie sformułowane postanowienie nie dotyczy „głównych świadczeń stron”.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 kc niedozwolone postanowienie nie wiąże konsumenta, wiąże go natomiast umowa w pozostałym zakresie (art. 385<sup>1</sup> § 2 kc). Zatem skutkiem prawnym zaistnienia niedozwolonego postanowienia umownego jest częściowa bezskuteczność, polegająca na tym, że postanowienie umowne uznane za niedozwolone staje się bezskuteczne, natomiast w pozostałym zakresie umowa jest wiążąca. Tym samym brak związania konsumenta postanowieniem umownym na skutek uznania go za niedozwolone nie oznacza nieważności czy bezskuteczności umowy w całości, a jedynie w określonym zakresie. Stosownie zaś do art. 385<sup>2</sup> kc oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Kontrola treści postanowień zawartych we wzorcach umów może mieć charakter incydentalny lub abstrakcyjny. Kontrola incydentalna polega na badaniu treści postanowień konkretnej umowy, w sytuacji, gdy przy jej zawieraniu posłużono się wzorcem umowy, kontrola ta pośrednio obejmuje także postanowienia tego wzorca umowy. Jest to kontrola dokonywana w każdym postępowaniu sądowym, w którym strona powołuje się na fakt inkorporowania do treści umowy niedozwolonych postanowień umownych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 kc, bądź sama wytaczając powództwo, bądź w formie zarzutu podniesionego w sprawie, w której jest pozwany.

Natomiast kontrola abstrakcyjna do dnia 17 kwietnia 2016 r. była dokonywana przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w postępowaniu odrębnym w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone w trybie art. 479<sup>36</sup> - 479<sup>45</sup> kpc

Na gruncie stanu prawnego obowiązującego do dnia 17 kwietnia 2016 r. należy wskazać, że kontrola abstrakcyjna wzorca polegała na badaniu treści postanowień wzorca umowy w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i była dokonywana niezależnie od tego, czy między stronami doszło do zawarcia umowy z wykorzystaniem tego wzorca umowy. Konsekwencją uznania postanowienia wzorca umownego za niedozwolone w przedmiotowym trybie było jego wyeliminowanie z obrotu prawnego, albowiem SOKiK uznając powództwo poza wskazaniem treści postanowienia uznanego za niedozwolone, zakazywało jego wykorzystywania (art. 479<sup>42</sup> § 1 kpc). Postępowanie w sprawie abstrakcyjnej kontroli klauzul używanych we wzorcach umownych miało na celu wyeliminowanie pewnych postanowień wzorców, a nie postanowień umów. Nie powoduje zatem, że stosowanie określonych sformułowań lub unormowań jest w ogóle wyłączone w obrocie cywilnoprawnym. Niedozwolone jest jedynie posługiwanie się nimi we wzorcach umów, zaś legalność ich stosowania w konkretnej umowie może być badana w trybie kontroli incydentalnej z uwzględnieniem postanowień całej umowy, rozkładu praw i obowiązków stron, ryzyka, jakie ponoszą (wyrok SN z 11 października 2007 roku, III SK 19/07, Legalis nr 309584).

Należało w związku z tym dokonać indywidualnej oceny legalności postanowień umownych, zawartych w umowie kredytu łączącej strony, a kwestionowanych przez powodów sprowadzających się do weryfikacji zaistnienia wszystkich przesłanek wymienionych w art. 385<sup>1</sup> § 1 kc

### **1. Status konsumenta**

Podstawowym warunkiem umożliwiającym badanie, czy konkretny zapis umowny jest niedozwolonym postanowieniem umownym, jest konsumentki charakter umowy, który w ocenie Sądu w niniejszej sprawie ewidentnie zachodził. Konsumentem, zgodnie z art. 22<sup>1</sup> kc można być wyłącznie w zakresie czynności prawnych niezwiązanych bezpośrednio z własną działalnością gospodarczą lub zawodową. Decyduje brak związku danej czynności z wymienioną działalnością, a nie to, czy taka działalność jest w ogóle prowadzona przez osobę dokonującą czynności prawnej. Do uznania, że mamy do czynienia z konsumentem, wystarczy brak bezpośredniego związku czynności z działalnością gospodarczą lub zawodową; istnienie pośredniego związku nie wyklucza zatem uznania danej osoby za konsumenta (K. Osajda (red.), P. Miłkaszewicz, Kodeks cywilny, Komentarz, wyd. 20, 2018, Legalis).

Dla kwalifikacji osoby fizycznej jako konsumenta nie jest konieczne, by nie prowadziła ona w ogóle działalności gospodarczej lub zawodowej – by nie była przedsiębiorcą. Istotne jest natomiast to, by dokonywana przez nią konkretna czynność prawna, która ma przesądzać o jej kwalifikacji jako konsumenta w ramach danego stosunku prawnego, nie dotyczyła bezpośrednio jej ewentualnej działalności gospodarczej. Za konsumenta można uznać zarówno osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej w żaden sposób z jej działalnością profesjonalną, jak i czynności związanej co prawda z tą działalnością, ale tylko pośrednio. Odróżnienie czynności bezpośrednio związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą lub zawodową od czynności związanych z nią jedynie pośrednio nastręcza istotnych trudności (zob. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 8, Warszawa 2017). Formulowane przez doktrynę kryteria mające służyć ich rozróżnieniu nie są jednolite (por. T. Pajor, w: M. Pyziak-Szafnicka (red.), Kodeks, 2014 r., s. 263). Z punktu widzenia przyczyn przemawiających za potrzebą ochrony konsumenta, najodpowiedniejsze wydaje się kryterium odwołujące się do zbieżności typu i przedmiotu danej transakcji z zakresem ewentualnej działalności gospodarczej lub zawodowej osoby, która miałaby być kwalifikowana jako konsument.

W orzecznictwie akcentuje się potrzebę oceny celu, w jakim dana osoba zawiera czynność prawną dla rozstrzygnięcia kwalifikacji osoby fizycznej jako konsumenta. Sąd podziela pogląd, zgodnie z którym cel jakim zasadniczo powinien kierować się konsument to zaspokajanie potrzeb własnych, osobistych, „prywatnych” podmiotu, jego rodziny, domowników, zapewnienie funkcjonowanie gospodarstwa domowego. By czynność miała konsumentki charakter powinna pozostawać w określonej relacji z rolą społeczną konsumenta (tak też SN w wyroku z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 122/07, M. Spół. 2008, nr 1, s. 48; SA w Warszawie w wyroku z dnia 28 kwietnia 2015 r., VI ACa 775/14, LEX nr 1712704). Uprawnienie jest zatem stwierdzenie, że konsumentem nie jest zatem osoba podejmująca działania niezwiązane bezpośrednio z konsumpcją dóbr.

W niniejszej sprawie z kwoty uzyskanego kredytu kredytobiorca dokonał zakupu lokalu mieszkalnego z przeznaczeniem na potrzeby własne. Taki cel wydatkowania środków uzyskanych z kredytu ewidentnie ma konsumentki charakter, a w sprawie nie ujawniono okoliczności, które mogłyby wskazywać na brak takiego charakteru zawartej umowy. Nie zachodziły żadne podstawy do kwestionowania przeznaczenia lokalu na cele prywatne powodów.

Zgodnie z art. 22<sup>1</sup> kc, za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w postanowieniu z dnia 14 września 2016 r. (w sprawie C-534/15) wskazał, że pojęcie konsumenta w rozumieniu art. 2 lit. b) dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumentki ma charakter obiektywny i należy je oceniać w świetle kryterium funkcjonalnego, polegającego na ocenie, czy dany stosunek umowny wpisuje się w ramy działalności niezwiązanej z wykonywaniem zawodu. Do sądu krajowego rozpoznającego spór dotyczący umowy mogącej wchodzić w zakres stosowania

omawianej dyrektywy należy sprawdzenie, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy i dowodów, czy danego kredytobiorcę można zakwalifikować jako „konsumenta” w rozumieniu tej dyrektywy.

Z kolei w wyroku z dnia 21 marca 2019 r. (w sprawie C-590/17) Trybunał wyjaśnił, że konsument oznacza każdą osobę fizyczną, która w umowach objętych zakresem omawianej dyrektywy działa w celach niezwiązanych ze swoją działalnością handlową lub zawodową. Z kolei „przedsiębiorca” oznacza każdą osobę fizyczną lub prawną, która w umowach objętych dyrektywą 93/13 działa w ramach swej działalności handlowej lub zawodowej, bez względu na to, czy należy ona do sektora publicznego czy prywatnego.

Jak wynika z utrwalonego orzecznictwa Trybunału, dyrektywa 93/13 definiuje umowy, do jakich ma zastosowanie, wyłącznie poprzez odniesienie do statusu kontrahentów, w zależności od tego, czy działają oni w ramach swojej działalności handlowej lub zawodowej, czy też nie (wyrok z dnia 17 maja 2018 r., K. H. K. H. A., C-147/16, EU:C:2018:320, pkt 53 i przytoczone tam orzecznictwo).

Konsumentem można być wyłącznie w zakresie czynności prawnych niezwiązanych bezpośrednio z własną działalnością gospodarczą lub zawodową. Decyduje brak związku danej czynności z wymienioną działalnością, a nie to, czy taka działalność jest w ogóle prowadzona przez osobę dokonującą czynności prawnej. Do uznania, że mamy do czynienia z konsumentem, wystarczy brak bezpośredniego związku czynności z działalnością gospodarczą lub zawodową; istnienie pośredniego związku nie wyklucza zatem uznania danej osoby za konsumenta (K. Osajda (red.), P. Miłkaszewicz, Kodeks cywilny, Komentarz, Legalis).

Cel jakim zasadniczo powinien kierować się konsument to zaspokajanie potrzeb własnych, osobistych, „prywatnych” podmiotu, jego rodziny, domowników, zapewnienie funkcjonowania gospodarstwa domowego. By czynność miała konsumencki charakter powinna pozostawać w określonej relacji z rolą społeczną konsumenta (wyrok SN z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 122/07, M. Spół. 2008, nr 1, s. 48, wyrok SA w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2015 r., VI ACA 775/14, LEX nr 1712704). Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że konsumentem nie jest osoba podejmująca działania niezwiązane bezpośrednio z konsumpcją dóbr.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono zasługujący na podzielenie pogląd, że normatywna definicja konsumenta wynikająca z art. 22<sup>1</sup> kc nie odnosi się do cech osobowych konkretnego podmiotu, w tym jego wiedzy i doświadczenia, a ocenie statusu konsumenta nie powinny służyć okoliczności pozaustawowe, nie wynikające z tego przepisu (por. m.in. wyroki SN z dnia 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14, Głosa 2016, nr 3, str. 66, z dnia 13 czerwca 2013 r., II CSK 515/11, nie publ., z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11, nie publ., i z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, nie publ.).

W konsekwencji, według judykatury, znajomość zagadnień związanych z obrotem instrumentami finansowymi, dążenie do odniesienia korzyści finansowych z takich transakcji, świadome podejmowanie ryzyka inwestycyjnego nie świadczy per se o tym, że czynności te nie zmiierzają do zaspokojenia osobistych potrzeb konsumpcyjnych (por. wyroki SN z dnia 10 marca 2016 r., III CSK 167/15, OSNC 2017, nr 2, poz. 23, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z dnia 28 czerwca 2017 r., IV CSK 483/16, oraz postanowienie SN z dnia 12 grudnia 2017 r., IV CSK 667/16).

Sąd Najwyższy przyjął również, że osoba fizyczna samodzielnie zarządzająca swoim majątkiem przez inwestowanie posiadanych środków (oszczędności) w instrumenty finansowe (w tym nabywanie oraz sprzedaż akcji i udziałów) w celu niezwiązanym bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową jest konsumentem. Bez znaczenia dla przyznania danej osobie statusu konsumenta ma cel podjętej czynności (np. osiągnięcie zysku, pomnożenie majątku, odniesienie korzyści podatkowych, konsumpcja na emeryturze, pozostawienie majątku spadkobiercom), jak też jej zasobność i skala inwestowanych środków, a także jej kompetencje merytoryczne, doświadczenie i skala podejmowanego ryzyka inwestycyjnego. Uznaniu inwestora giełdowego za konsumenta nie stoi na przeszkodzie również dwukierunkowość dokonywanych przez niego operacji (nabywanie i zbywanie akcji), skoro definicja konsumenta z art. 22<sup>1</sup> kc nie determinuje tego, którą stroną czynności prawnej może być konsument. Nie odnosi się ona także do wartości lub liczby dokonywanych transakcji, choć kryteria te mogą być istotne dla oceny, czy

dana osoba prowadzi działalność gospodarczą. Przeciwnie stanowisko prowadziłyby do nieakceptowalnych rezultatów, skoro inwestowanie określonych środków finansowych na giełdzie papierów wartościowych stanowi alternatywę dla lokowania ich na rachunkach bankowych lub lokatach długoterminowych w instytucjach bankowych, a w jego świetle osobę lokującą środki finansowe w różnych bankach trzeba by uznawać nie za konsumenta lecz za przedsiębiorcę, co logicznie, funkcjonalnie i aksjologicznie jest nie do przyjęcia (tak: SN w wyroku z dnia 18 lipca 2019 r., I CSK 587/17).

Podobnie w wyroku z 18 września 2019 r., IV CSK 334/18 Sąd Najwyższy podkreślił, że osoba fizyczna zarządzająca swoim majątkiem przez inwestowanie posiadanych środków finansowych (oszczędności) w nabywanie przykładowo akcji, udziałów w spółkach kapitałowych, obligacji, jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych w celu niezwiązanym bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową jest konsumentem, o ile jej działaniom nie można przypisać cech działalności gospodarczej lub zawodowej związanej bezpośrednio z inwestowaniem na rynkach finansowych.

Nawiązując w tym miejscu do wykonywanego przez powódkę zawodu wskazania wymaga, że fakt wykonywania przez powódkę pracy na stanowisku specjalistycznym nie ma żadnego znaczenia dla oceny roszczenia. W orzecznictwie przyjmuje się, że samo posiadanie wykształcenia średniego czy wyższego, nawet kierunkowego, nie zwalnia banków z konieczności spełnienia obowiązków informacyjnych. Znajduje to potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 01 marca 2017 r. (sygn. akt: IV CSK 285/16), w którym to Sąd przyznał rację powódce twierdząc „Rację ma ona natomiast, że w procesie kształtowania treści umowy była konsumentem, powinna być traktowana tak, jak przeciętny konsument. Nie miało znaczenia dla jednoznaczności określania tych świadczeń wykonywanie przez nią zawodu radcy prawnego”.

Analogiczny pogląd wyraziło także sądownictwo powszechne, podnosząc słusznie, że bez znaczenia dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone jest to, że powódka miała wyższe wykształcenie. Jedno i to samo postanowienie umowne, zawarte w stosowanym przez przedsiębiorcę wzorcu umownym, nie może być traktowane raz jako dozwolone, a raz jako niedozwolone z uwagi na różny status wykształcenia, czy wiedzy konsumenta. Pogląd taki wyraził m.in. Sąd Okręgowy w Łodzi w wyroku z dnia 20 września 2016 r. w sprawie III Ca 930/16 i jest on w pełni podzielany przez tut. Sąd.

Takie stanowisko jest też zgodne z definicją tego pojęcia przyjmowaną w orzecznictwie polskim (powyżej zacytowano wybranie orzeczenia), jak i europejskim. TSUE w wyroku z dnia 03 września 2015 r. C-110/14 w sprawie H. O. C. przeciwko (...)SA, odnosząc się wyraźnie do tego zagadnienia uznał, że zawód ani wykształcenie kredytobiorcy nie ma znaczenia.

Reasumując ten wątek rozważań należy stwierdzić, że ani wykształcenie powódki (wyższe), ani fakt że powódka pracowała na stanowisku specjalistycznym, nie pozbawiają powódki statusu konsumenta. Jeżeli – za Sądem Najwyższym – celem jakim zasadniczo powinien kierować się konsument jest zaspokajanie potrzeb własnych, osobistych, „prywatnych” podmiotu, jego rodziny, domowników, zapewnienie funkcjonowanie gospodarstwa domowego, to nie sposób odmówić statusu konsumenta osobie, która zaciągnęła kredyt na zakup lokalu mieszkalnego na własne potrzeby mieszkaniowe, który to lokal nigdy nie był przez powódkę bądź jej męża wykorzystywany na prowadzenie działalności gospodarczej.

## **2. Przesłanka indywidualnego uzgodnienia:**

Kolejną przesłanką warunkującą możliwość uznania postanowienia wzorca za niedozwolone postanowienie umowne, była przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia. Została ona przez ustawodawcę bliżej określona w przepisie art. 385<sup>1</sup> § 3 kc, zgodnie z którym za niezgodnione indywidualnie należy uznać te postanowienia, na które konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Oznacza to, że postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi będą tylko takie, które były w sposób rzeczywisty negocjowane lub włączone do umowy wskutek propozycji zgłoszonej

przez samego konsumenta. W zdaniu 2 art. 385<sup>1</sup> § 3 kc zostało wprowadzone domniemanie, że postanowienia umowne przyjęte z wzorca zaproponowanego przez kontrahenta konsumenta, nie zostały uzgodnione indywidualnie.

Zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy 93/13 postanowienia nie są uzgodnione indywidualnie jeżeli zostały sporządzone wcześniej. W świetle art. 385<sup>1</sup> § 3 kc nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Przepis ten oddaje intencję ustawodawcy – zapewnienia, by z ochrony na gruncie art. 385<sup>1</sup> § 1 kc wyłączyć jedynie te postanowienia, na które konsument nie miał wpływu, a nie np. te, które mogły podlegać negocjacji, ale realnie ich nie było, bądź nie mogły prowadzić do zmiany konkretnych zapisów. Indywidualnie uzgodnione są więc te postanowienia, na które konsument mógł mieć realny wpływ. Przez „rzeczywisty wpływ: należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, że konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Innymi słowy, należy badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę. Zatem do tego, by skutecznie wykazać fakt, że klauzula była uzgodniona z konsumentem, nie wystarcza opatrzenie kontrolowanego postanowienia wzmiankami typu: „wyrażam zgodę”, czy „przyjmuję własnoręcznym podpisem” (tak SA w Warszawie w wyroku z dnia 06 marca 2013 r., VI ACa 1241/12, LEX nr 1322083).

W niniejszej sprawie nie sposób zgodzić się ze stroną pozwaną, że sporne postanowienia umowy były jakkolwiek indywidualnie uzgodnione z kredytobiorcą, w szczególności, że kredytobiorca miał możliwość wyboru waluty, w jakiej zostanie wypłacony kredyt. Powyższe stoi w sprzeczności z § 6 ust. 3 CSU, który eliminuje taką możliwość i wskazuje, że kredyt wypłacony jest w walucie polskiej na finansowania zobowiązań w kraju. Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie chodziło o finansowanie zobowiązań w kraju, skoro kredyt przeznaczony był na zakup lokalu mieszkalnego, która mogła być dokonana tylko w walucie polskiej. Jedyne postanowienia, które zostały z powódką uzgodnione i co wynika z treści umowy, to te dotyczące wysokości kredytu, okresu kredytowania i jego zabezpieczeń. W pozostałym zakresie trudno mówić o jakimkolwiek wpływie kredytobiorcy na treść zawartej umowy, zwłaszcza biorąc pod uwagę jak wyglądała procedura jego udzielenia. Potwierdzają to także zeznania świadków, z których wynika bardzo ograniczona możliwość negocjowania umowy przez klienta i to tylko wówczas kiedy z taką inicjatywą wystąpi kredytobiorca.

Logiczny jest wniosek, że każdy potencjalny kredytobiorca kieruje się przede wszystkim atrakcyjnością danej propozycji, co w przypadku kredytu sprowadza się do niskich kosztów jego uzyskania czy wysokości raty. Sąd dał więc wiarę zeznaniom powodów, w części w jakiej twierdzili, że opcja umowy kredytu denominowanego została im przedstawiona jako korzystniejsza.

Sama procedura podpisania umowy, nie została poprzedzona żadnymi negocjacjami z bankiem, powódka nie miała wpływu na kształt umowy. Trudno uznać, że mogła mieć jakkolwiek wpływ na kształt zapisów umownych.

Powódka zapoznała się co prawda z treścią umowy, nie miała jednakże wiedzy, jak bank ustala kursy walut, jak jest tworzona tabela kursowa, nie zostały zarówno jej jak i powodowi przedstawione kursy historyczne ani kursy prognozowane. Nie przedstawiono informacji dotyczących czynników mogących prowadzić do osłabienia złotówki do EUR w czasie trwania umowy, powodowie w trakcie spotkania z pracownikiem agencji oraz następnie banku nie zostali poinformowani jaki kurs będzie stosowany przez bank, ani jak kurs ten będzie się kształtował. Czym innym jest także samo językowe zrozumienie treści umowy, a czym innym zrozumienie jakie skutki ze sobą ona niesie, nawet jeśli ma się świadomość faktu notoryjnego zmienności kursów walut. Biorąc pod uwagę specyfikę tematyki kredytów denominowanych i indeksowanych i ich skomplikowany charakter, na co zresztą wskazują choćby rozbieżne stanowiska judykatury, nie sposób uznać, by powodowie zdołali przeczytać ze zrozumieniem wszelką przekazaną dokumentację, zadać wszystkie nurtujące ich pytania, przedyskutować kształt proponowanej umowy, czy podjąć ewentualne jej negocjacje.

Nie jest indywidualnym uzgodnieniem możliwość wyboru przez konsumenta, spośród kilku możliwych ofert kredytowych np. kredytu denominowanego, indeksowanego i złotowego. Należy pamiętać, że taki wybór nie dotyczy tylko poszczególnych postanowień umownych, ale de facto całego pakietu umownego. Stąd też fakt, że konsument mógł zdecydować się na inny rodzaj kredytu, pozostaje bez znaczenia, bo nie zmienia okoliczności, że nie miał on realnego wpływu chociażby na to, na podstawie jakich okoliczności ustalany będzie kurs stanowiący następnie podstawę przeliczenia kwoty kredytu, a następnie rat jego spłat. Natomiast możliwość wyboru kwoty kredytu nie oznacza z pewnością wpływu na mechanizm jej ustalania. Jak już zaś wcześniej zostało wyjaśnione, sama zgoda konsumenta, który nie ma w kontaktach z przedsiębiorcą narzędzi do wymuszenia na nim zmiany treści umowy, nie może być uznana za indywidualne uzgodnienie z nim umowy. Ponadto, nawet akceptacja kredytu denominowanego, która musiała nastąpić dla uzyskania kredytu, nie oznacza akceptacji i uzgodnienia z konsumentem sposobu poszczególnych jego założeń. W okolicznościach niniejszej sprawy brak dowodów wskazujących, że powodowie mieli jakiegokolwiek realny wpływ na kształt mechanizmu zawartego w łączącej powódkę z pozwanym umowie, w tym przyjętą Tabelę kursową pozwanego. Dowodu na taką okoliczność z pewnością nie stanowi zaoferowany przez pozwanego dowód z zeznań świadków, którzy nie pamiętali – co oczywiście z uwagi na upływ czasu i wielość zawieranych umów – okoliczności dotyczących umowy powódki. Bez znaczenia są relacje świadków dotyczące ogólnych procedur, mających obowiązywać w banku. Istotne dla sprawy fakty dotyczyć miały konkretnie zawierania umowy z powódką, a co do tego zeznania świadków nie dają informacji.

Istotne jest również, że sama możliwość wyboru parametrów kredytu nie świadczy w żadnym wypadku o indywidualnym uzgodnieniu postanowień umownych. Jak wynika zaś z utrwalonego orzecznictwa sądowego, jeżeli konsument nie miał nawet wiedzy o tym, że dane postanowienie umowne podlega negocjacji, nie można mówić o tym, że było indywidualnie uzgodnione.

Należało też zwrócić uwagę w niniejszej sprawie na rozkład ciężaru dowodu, który z mocy art. 385<sup>1</sup> § 4 kc spoczywa na tym, kto twierdzi, że postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione. Ponieważ to pozwany twierdził, że sporne postanowienia umowne były indywidualnie uzgodnione, to na nim spoczywał ciężar wykazania tej okoliczności. Temu ciężarowi pozwany nie sprostał, opierając się jedynie na swoich twierdzeniach, którym przeczą zebrane w sprawie dokumenty oraz wiarygodne informacje wskazywane przez powodów w toku przesłuchania.

### ***3. Przesłanka ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta:***

Interpretacji pojęcia dobrych obyczajów należy dokonywać w oparciu o normy pozaprawne, jak normy moralne i zwyczajowe stosowane w działalności gospodarczej, a także zasady etyczne stosowane we wszystkich rodzajach działalności ze szczególnym uwzględnieniem zasady lojalności. Istotą dobrego obyczaju jest szeroko rozumiany szacunek do drugiego człowieka, sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezinformacji, wykorzystania naiwności lub niewiedzy klienta. W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, Sip Legalis nr 71468) Sąd Najwyższy stwierdził, że „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Podobnie w wyroku z 03 lutego 2006 r. (I CK 297/05, 74475), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że przepis art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 1 kc jest odpowiednikiem art. 3 ust. 1 dyrektywy nr 93/13/WE, stanowiącym, że klauzulę umowną, która nie została uzgodniona indywidualnie, należy uznać za niedozwoloną, jeżeli naruszając zasadę dobrej wiary, powoduje istotną i nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków kontraktowych na niekorzyść konsumenta.



Wskazuje się przy tym że wykładni art. 385<sup>1</sup> kc należy dokonywać prounijnie, tzn. z uwzględnieniem orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej który jest jedynym organem uprawnionym do dokonywania wiążącej wykładni prawa unijnego. Sądy krajowe są zatem związane wykładnią przepisów prawa unijnego dokonaną przez Trybunał w orzeczeniach wydanych w trybie prejudycjalnym nie tylko w sprawie prejudycjalnej, lecz we wszystkich sprawach, w których ma zastosowanie w analogicznym stanie faktycznym przepis prawa unijnego zinterpretowany przez Trybunał.

By uznać klauzulę za niedozwoloną, poza kształtowaniem praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, musi ona także rażąco naruszać jego interesy. Termin „interesy” konsumenta proponuje się rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale również przy uwzględnieniu aspektu zdrowia konsumenta i jego bliskich oraz dyskomfortu konsumenta, spowodowanego takimi czynnikami, jak strata czasu, dezorganizacja życia, niewygodna, nierzetelne traktowanie, przykrości, naruszenie prywatności, doznanie zawodu. W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, SipLegalis nr 71468) Sąd Najwyższy stwierdził, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast w wyroku z dnia 07 listopada 2019 r. w sprawie IV CSK 13/19, za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznano działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania. Pojęcie „interesów konsumenta” należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale mogą tu wejść w grę także inne aspekty: zdrowia konsumenta (i jego bliskich), jego czasu zbędnie traconego, dezorganizacji toku życia, przykrości, zawodu itp. Naruszenie interesów konsumenta wynikające z niedozwolonego postanowienia musi być rażące, a więc szczególnie doniosłe.

Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, że konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które w braku odmiennej umowy wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej, oraz jego nierzetelne traktowanie. Z dobrymi obyczajami kłóci się zatem takie postępowanie, którego celem jest zdezorientowanie konsumenta, wykorzystanie jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowanie stosunku prawnego z naruszeniem zasady równości stron. Chodzi więc o postępowanie, które potocznie jest rozumiane jako nieuczciwe, nierzetelne, sprzeczne z akceptowanymi standardami działania (tak: Helena Cieplą, „Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych”, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2021, str. 51).

W systemie prawnym RP oraz UE konsument traktowany jest, jako podmiot wymagający szczególnej ochrony. Dzieje się tak między innymi dlatego, że podmiot ten uważany jest za stronę słabszą w relacjach z przedsiębiorcą. Silniejszą pozycję przedsiębiorcy motywować ma między innymi jego profesjonalny charakter oraz łatwiejszy dostęp do informacji. Również regulacje wspólnotowe, w tym Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w art. 2 lit b oraz Dyrektywa Parlamentu Europejskiego 1999/44/WE z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji w art. 1 (2) lit. a pozwoliły sądowi wspólnotowemu na zdefiniowanie transakcji konsumenckich jako: „zawieranych przez osobę fizyczną, działającą z przyczyn pozostających poza jej działalnością handlową lub zawodową jako drugą stroną umowy” oraz określenie, że są to „tylko umowy zawarte dla celów zaspokojenia własnych potrzeb jednostki, w ramach prywatnej konsumpcji”, bo tylko wówczas podlegają przepisom mającym na celu ochronę konsumentów (tak: SA w Warszawie w wyroku z dnia 19 listopada 2019 r., sygn. akt I ACa 216/19).

Za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznaje się działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystanie niewiedzy lub naiwności, a więc działanie potocznie określane jako

nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania (tak SN wyroku z dnia 07 listopada 2019 r. IV CSK 13/19).

W wyrokach z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 i z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 438/18 Sąd Najwyższy stwierdził, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest jako ponadstandardowy, mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji (powołane za: wyrok SA w Katowicach - I Wydział Cywilny z dnia 17 listopada 2020 r., sygn. I ACA 358/19, Sip Legalis).

Obowiązek ten bezspornie nie został w sprawie dochowany i nie może być mowy o umożliwieniu powódce jako konsumentowi pełnego rozeznania o rzeczywistej treści stosunku obligacyjnego. Agent kredytowy będący pośrednikiem, a następnie pracownik banku przekonywał P. G., że proponowany jej kredyt jest najkorzystniejszym rozwiązaniem, nie było rozmowy na temat ryzyka kursowego. W istocie była to jedyna opcja przedstawiona powódce, nie zaproponowano jej kredytu indeksowanego lub denominowanego do innych walut niż EUR. Powódka otrzymała symulację zawierającą porównanie wysokości rat kredytu w odniesieniu do innych walut, w tym PLN, CHF bądź USD. Pracownik banku nie wytłumaczył jej jednak skąd pojawiają się tak duże rozbieżności w wysokościach rat. Powódka nie знаła również reguł ustalania kursu waluty stosowanych przez bank, a pozwany bank nie dopełnił wobec niej obowiązków informacyjnych.

Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem nakazuje, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K. C 26/13; z dnia 23 kwietnia 2015 r., C 96/14). Kwestia ta powinna zostać rozpatrzona przez sąd odsyłający w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, do których zaliczają się formy reklamy i informacji stosowane przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu (por. wyrok z 20 września 2017 r., C-186/16, oraz z dnia 26 lutego 2015 r., C 143/13).

W wyroku z dnia 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Trybunał podkreślił również, że to on pozostaje właściwy do wyłonienia z przepisów dyrektywy 93/13, w tym z art. 3 ust. 1 oraz art. 4 ust. 2 tego aktu, kryteriów, które sąd krajowy może lub musi zastosować przy badaniu warunków umownych z punktu widzenia tych przepisów (pkt 22 wyroku w sprawie C-186/16).

W ocenie Sądu orzekającego, pozwany bank niewątpliwie nie sprostął obowiązkowi informacyjnemu w odniesieniu do P. G.. Przeprowadzony w sprawie dowód z przesłuchania powodów, uznany przez Sąd za wiarygodny, potwierdził te okoliczności.

W orzecznictwie prezentowane jest stanowisko, które Sąd orzekający podziela, że minimalne obowiązki banku w tym zakresie wymagały wskazania poziomu kursu wymiany EUR/PLN, przy którym rzeczywiste koszty kredytu zrównują się z kosztami kredytu złotowego i to zarówno dla spłaty zgodnie z harmonogramem spłat, jak również w wariantcie uwzględniającym prawo kredytobiorcy do wcześniejszej spłaty kredytu, przedstawienia rzetelnej informacji o czynnikach mogących prowadzić do osłabienia się PLN względem EUR w perspektywie okresu, na który zawierano umowę, a także o realnych możliwościach (lub ich braku) stabilizacji lub wzmocnienia się PLN względem EUR, wskazania, jak bardzo może wzrosnąć zadłużenie w przypadku spełnienia się rzetelnych prognoz w wariantcie optymistycznym (a zatem uwzględniając minimalny przewidywany w tamtym czasie wzrost kursu EUR dla okresu kredytowania) oraz z wariantcie pesymistycznym, tj. na wypadek znacznego osłabienia waluty polskiej do EUR, np. wskutek kryzysu gospodarczego. Bez tych informacji kredytobiorca nie mógł podjąć świadomej, rozważnej decyzji, a tym samym takie zaniechanie ze strony banku pozwalają uznać, że klauzula ryzyka wymiany nie została wyrażona prostym i zrozumiałym dla konsumenta językiem – w znaczeniu nadanym tym pojęciom przez art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. To z kolei oznacza, że klauzula ta – pomimo że określa główne świadczenia stron – podlega badaniu pod kątem ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia jego interesów (tak przykładowo SA w Warszawie w wyroku z dnia 30 grudnia 2019 r., I ACa 697/18).

Pozwany nie przedłożył żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na przekazanie P. G. jakichkolwiek informacji pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan jej zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Ustalenia dokonane w sprawie potwierdzały, że na podstawie przekazanych przez pozwanego informacji, nie mogła ona racjonalnie ocenić rzeczywistego ryzyka, na jakie była narażona, zawierając umowę kredytu denominowanego. Obowiązkiem pozwanego było przedstawienie kredytobiorcy wszelkich dostępnych dla banku informacji, które pozwoliłyby zorientować się co do rzeczywistego rozmiaru przyjmowanego na siebie ryzyka i podjąć świadomą decyzję w tym zakresie. Obowiązek ten obejmował w szczególności przedstawienie przez bank wszystkich tych czynników, które umożliwiłyby oszacowanie rzeczywistego kosztu kredytu, z uwzględnieniem zagrożenia wzrostem kursu EUR. Dopiero wówczas kredytobiorca mógłby ocenić czy jest skłonny przyjąć na siebie ryzyko wymiany i czy oferowany mu kredyt rzeczywiście jest tak korzystny, jak twierdził bank. Pozwany nie tylko nie przedstawił rzetelnych informacji, ale wzbudzał w P. G. i jej ówczesnym narzeczonym J. G. przekonanie, że ryzyko walutowe jest niewielkie, a sam kredyt jest dla powódki rozwiązaniem korzystnym i bezpiecznym.

Sąd Apelacyjny w Warszawie słusznie podkreślił, co zasługuje na pełną aprobatę, że bank jako instytucja finansowa dysponuje profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji waluty obcej, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do innych walut. Wiedzy takiej nie miał natomiast niewątpliwie konsument. Naruszenie dobrych obyczajów przejawia się w działaniach banku polegających na przedstawianiu długoterminowego kredytu obciążonego ryzykiem walutowym jako rozwiązania korzystnego dla konsumenta, taniego i bezpiecznego. Bank nie poinformował powódki rzetelnie o wpływie wzrostu kursu EUR na rzeczywiste oprocentowanie, nie przedstawiając żadnych symulacji. Bank nie poinformował na przykład o wysokości kursu granicznego, przy którym rzekome korzyści z niskiego oprocentowania kredytu denominowanego są niweczone przez wzrost kursu waluty. Nie przedstawił symulacji wskazujących jak wzrosnie wysokość raty oraz całkowity koszt kredytu w przypadku wyżek kursu. Nie poinformował również, jaki może być scenariusz negatywny ruchu kursów EUR/PLN i jak wówczas, np. w razie kryzysu ekonomicznego skutkującego znacznym osłabieniem PLN wobec EUR, ukształtowałyby się obciążenia powódki. Dysponując oczywistą przewagą informacyjną, bank nie przekazał jej informacji o prognozach wynikających z danych ekonomicznych i geopolitycznych (tak: SA w Warszawie w wyroku z dnia 30 grudnia 2019 r., I ACa 697/18, które to stanowisko jest w pełni podzielane przez tut. Sąd).

Powyższej oceny nie zmienia fakt odebrania od powódki oświadczeń o zapoznaniu się z przedstawionymi przez bank warunkami udzielania kredytu oraz symulacji wysokości płaconych rat zarówno w złotych jak i w walucie obcej, a ponadto oświadczenia o tym, że jest świadoma ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej raty oraz ryzyka związanego ze zmienną stopą procentową. Jak już powyżej wyjaśniono, w istocie oświadczenia te były fikcyjne.

W zasadzie także w tym względzie należałoby powielić przytoczoną wyżej argumentację – gdyby rzeczywiście pozwany dokładnie i rzetelnie poinformował powódkę, jako przecież podmiot profesjonalny, czym jest kredyt denominowany i z jakim faktycznie ryzykiem się wiąże, wysoce wątpliwe jest nawiązanie z nią stosunku umownego.

Sąd podziela stanowisko zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18), że nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od niego oświadczenia, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, na nabycie nieruchomości stanowiącej z reguły dorobek życia przeciętnego konsumenta, mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Wystawiał on bowiem na nieograniczone ryzyko kursowe kredytobiorcę. W takim stanie rzeczy przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany, w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Pogląd ten ma zastosowanie w niniejszej sprawie. Zdaniem Sądu pozwany bank nie wypełnił należycie, w sposób wystarczający, obowiązku informacyjnego, nie dając kredytobiorcy pełnego rozeznania co do istoty transakcji.

W tym miejscu należy też podkreślić, że sama klauzula walutowa, niezależnie od zasad przeliczeń walut, musi zostać uznana za klauzulę abuzywną, w braku należytego pouczenia o skutkach wprowadzenia takiego postanowienia do klauzuli.

Warto też odwołując się do tego orzeczenia wskazać, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z tego rodzaju kredytami okazało się całkowicie nietrafione. W zaleceniach Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego z dnia 21 września 2011 r. dotyczących kredytów walutowych wskazano, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, który był proponowany przez banki, jako bezpieczny, bo oferowany „w najbardziej stabilnej walucie świata”.

Dla Sądu wiarygodne było, że powódka P. G., po staraniach początkowo agenta banku, a następnie pracownika banku zdecydowała się na ofertę banku, gdyż była zapewniona o zaletach tego produktu i tkwiła w przeświadczeniu, że jest to dla niej najkorzystniejsza możliwość. Odmienny wniosek byłby nie do pogodzenia z doświadczeniem życiowym. Kredytobiorca działał przy tym w zaufaniu do banku. Z informacji mu przekazanych wynikało, że Euro jest stabilną walutą, sam zaś produkt kredytu powiązanego z walutą obcą bezpieczną opcją, co nie było zachowaniem lojalnym wobec kontrahenta.

Z drugiej strony, często podnoszone w kontekście tego typu spraw argumenty banków, że nie było po ich stronie możliwości przewidzenia wahań kursowych z wieloletnim wyprzedzeniem, są w istocie argumentami na korzyść kredytobiorców dochodzących swoich roszczeń. Jeżeli bowiem profesjonalista nie mógł tego ryzyka oszacować, to oferowanie kredytu, którego immanentną cechą jest powiązanie z niemożliwym do przewidzenia ryzykiem kursowym, obciążającym jedynie kredytobiorcę, jest działaniem sprzecznym z dobrymi obyczajami, które powinny obowiązywać przedsiębiorcę, przede wszystkim z obowiązkiem lojalności w stosunku do kontrahenta i obowiązkiem udzielenia pełnej i rzetelnej informacji. Tego rodzaju działanie, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 kc, dodatkowo potwierdza wniosek o nieważności umowy.

Kwestia zmienności kursu walut w czasie jest oczywista. Skoro jednak zmienność kursu waluty w czasie jest kwestią oczywistą, której kredytobiorca powinien mieć pełną świadomość, tym bardziej świadomość taką powinien mieć profesjonalista, jakim jest bank i w związku z tym pouczyć rzetelnie o tym klienta. Zachowanie to było sprzeczne z dobrymi obyczajami, bowiem zmierzało co najmniej do niedoinformowania klienta, ale było także zachowaniem nielojalnym i naruszało zasady współżycia społecznego. Z jednej strony, bowiem zarówno agent kredytowy jak

i pracownicy banku formalnie informowali o, co prawda niewielkiej, zmienności kursu waluty, ale jednocześnie przedstawiali ten kurs w taki sposób, że sprawiał wrażenie stabilnego.

#### **4. Główne świadczenie stron:**

Dla uznania postanowienia umownego za abuzywne, nie może ono obejmować głównego świadczenia stron, chyba że zostało ono sformułowane w sposób niejednoznaczny. Należy podzielić pogląd, że w umowach nazwanych ich essentialia negotii określają niewątpliwie główne świadczenia stron. Ograniczenie zakresu uznania za niedozwoloną klauzuli dotyczącej głównego świadczenia stron koresponduje z poglądem, że każdy podmiot zawierający umowę powinien mieć świadomość wiążącego charakteru postanowienia o głównych świadczeniach stron. W konsekwencji, postanowienia dotyczące głównego świadczenia nie będą podlegać ocenie jako abuzywne, chyba, że zostały sformułowane niejednoznacznie.

Postanowieniem określającym świadczenie główne jest także postanowienie określające odpłatność za świadczenie charakterystyczne (cenę, wynagrodzenie), choćby sama odpłatność nie należała do elementów charakteryzujących dany typ stosunku (Prawo bankowe..., pod red. F. Zoll, Tom II, pkt 39 do art. 109 pr. bank). Dotyczy to także postanowień określających stopę oprocentowania kredytu, pożyczki lub depozytu (System prawa cywilnego, Tom V pod red. E. Łętowska, s. 758; Prawo bankowe..., red. F. Zoll, Tom II, pkt 39 do art. 109 pr. bank.).

Stanowisko takie wyraził również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 03 października 2019 r., sprawa C – 260/18, gdzie uznał, że takie zapisy, dotyczą głównego przedmiotu umowy kredytu indeksowanego do innej waluty niż polski złoty, w tym do CHF. Trybunał Sprawiedliwości wyjaśnił, że wyrażeniom „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., M., C 143/13). Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyroki: z dnia 03 czerwca 2010 r., C 484/08; z dnia 23 kwietnia 2015 r., C 96-14, z dnia 30 kwietnia 2014 r. (K.), C-26/13, z 20 września 2017 r. C-186/16 (A.), z 20 września 2018 r. C-51/17, z 14 marca 2019 r. C-118/17 (D.) oraz z 03 października 2019 r. C-260/18 (D.), Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 2019 r., V CK 382/18).

W dotychczasowym orzecznictwie sądów polskich wyraźnie dominowało uznanie, że klauzule indeksacyjne zawarte w umowach kredytowych, też takie, które dotyczą warunków określających kurs wymiany waluty obcej na walutę polską, w tym kurs sprzedaży ustalany na potrzeby obliczenia raty kapitałowo – odsetkowej albo spłacanej przed terminem pozostałej części kredytu, nie dotyczą głównych, lecz ubocznych elementów takich umów, głównie dlatego, że pozwalają na to, aby doszło do określenia nadwyżki między kredytem spłacanym a udzielonym, czyli przy założeniu, że podstawowym elementem tej umowy jest tylko kredyt udzielony, nie zaś wskazana nadwyżka. W składzie rozpoznającym tę sprawę Sąd Apelacyjny nie podzielił tego stanowiska, sprzecznego zresztą również z orzecznictwem TSUE. W powołanym wyroku z 03 października 2019 r., sprawa C – 260/18, TSUE wyraził dokładnie przeciwne zapatrywanie i uznał, że takie zapisy dotyczą głównego przedmiotu umowy kredytu indeksowanego do innej waluty niż polski złoty, w tym do CHF. Analogiczne stanowisko TSUE także wyrażał wcześniej, w tym w wyroku z 14 marca 2019 r., C- 118/17 (powołane za: wyrok SA w Warszawie - V Wydział Cywilny z dnia 23 października 2019 r. V ACA 567/18, Sip Legalis).

Rozpoznając spór na tle kredytu denominowanego (ale także i indeksowanego) trzeba uwzględnić treść wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach C-26/13 (wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z dnia 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z dnia 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z dnia 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, które to orzeczenia zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie TSUE nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka

walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16) i to tę linię orzecznictwa Sąd orzekający w niniejszej sprawie, w pełni podziela.

Rozważenia zatem wymagało czy te postanowienia umowne zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 kc wykluczałoby ich kontrolę pod kątem nieuczciwego charakteru w obrocie z konsumentem.

Analiza wskazanych zapisów nie pozwala na stwierdzenie, że kurs przeliczenia kwoty kredytu oraz wysokości rat, został określony w sposób jednoznaczny. Nie można przyjąć, by przeciętny konsument mógł ustalić lub zweryfikować jego wysokość, a tym samym wysokość swojego zobowiązania, w tym obciążającej go raty spłaty kredytu, czyli by miał pełną świadomość i pełne rozeznanie co do wysokości obciążających go świadczeń. W istocie nikt nie miałby możliwości dokonania takiego ustalenia, bo żaden z dokumentów nie definiował w ogóle jak jest ustalana tabela kursów banku. Zapisy te uznać należy zatem za niejasne i nieprecyzyjne, a tym samym podlegały kontroli w ramach systemu ochrony konsumenta przed stosowaniem nieuczciwych warunków umowy przez przedsiębiorców.

Także w wyrokach z dnia 04 kwietnia 2019 r. (sygn. akt III CSK 159/17) oraz z dnia 09 maja 2019 r. (sygn. akt I CSK 242/18) Sąd Najwyższy uznał, że klauzule tego rodzaju, jak będące przedmiotem niniejszego postępowania określają co prawda główne świadczenia stron, jednakże niejednoznaczny sposób ich sformułowania otwiera drogę do ich kontroli na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 kc Stanowisko Sądu Najwyższego także jest aktualne w sprawie.

W wyroku z dnia 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. Wymóg ten oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak by właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Trybunał podkreślił również, że to on pozostaje właściwy do wyłonienia z przepisów dyrektywy 93/13, w tym z art. 3 ust. 1 oraz art. 4 ust. 2 tego aktu, kryteriów, które sąd krajowy może lub musi zastosować przy badaniu warunków umownych z punktu widzenia tych przepisów (pkt 22 wyroku w sprawie C-186/16).

Podsumowując powyższe rozważania należało wskazać, że konstruowanie długoletniej umowy kredytu, w której świadczenie konsumenta uzależnione zostaje w całości od niestabilnego czynnika, jakim jest waluta, w której konsument nie uzyskuje wynagrodzenia, w połączeniu z brakiem rzetelnego przedstawienia ryzyka takiej umowy i oczekiwania, że konsument przewidzi możliwość radykalnych wahań kursowych, przy jednoczesnym twierdzeniu, że bank, a więc profesjonalista dysponujący całym aparatem osób zawodowo zajmujących się kwestiami ekonomiczno-finansowymi, nie mógł takiego obrotu spraw przewidzieć, musi wiązać się z negatywną oceną takiego zachowania z perspektywy zasad współżycia społecznego jak i dobrych obyczajów. Tego rodzaju działanie, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 kc, dodatkowo potwierdza wniosek o nieważności umowy, jak również fakt, że z perspektywy konsumenta zawierana umowa i jej postanowienia nie były jednoznaczne.

W ocenie Sądu, nie ma więc żadnych podstaw do ustalenia, że powódka została poinformowana przez bank przed zawarciem umowy o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 1 kc, interpretowanego zgodnie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13.

Abuzywność spornych postanowień umownych zawartych w umowie przejawia się więc tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu EUR, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli. Na mocy spornych postanowień to pozwany bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia.

Zauważyć należy, że nie zmienia tego faktu możliwość spłaty kwoty kredytu bezpośrednio w EUR, bowiem kwota kredytu została wadliwie ukształtowana na podstawie tabeli kursowej pozwanego, który w tym zakresie miał pełną dowolność.

Tym bardziej bez znaczenia jest fakt wejścia w życie tzw. ustawy antyspreadowej. Pozwalała ona konsumentom zdecydować o spłacie kredytu w walucie jego zaciągnięcia. Nie usuwała ona jednak pierwotnej i właściwie nieusuwalnej wady całej umowy, tj. przeliczenia kwoty kredytu po arbitralnym kursie ustalonym przez pozwanego, która to kwota w dalszym ciągu wyznaczała wysokość zobowiązania powódki. Co więcej, należy pamiętać, że abuzywność postanowień umownych podlega ocenie na chwilę zawarcia umowy (art. 385<sup>2</sup> kc). W przypadku, gdy abuzywnymi postanowieniami umownymi są te dotyczące głównych świadczeń stron, których eliminacja doprowadzi do niewykonalności umowy, ma to istotne znaczenie. Skoro bowiem umowa od początku, z uwagi na treść jej postanowień, była nieważna, bo niewykonalna, to następcze aneksy do niej, czy zmiany przepisów prawa, nie mogły tego faktu zmienić o ile nie byłyby nakierowane na konwalidację nieważnej czynności prawnej. Nie można też nie zauważyć, że bank przyznał sobie jednostronnie uprawnienie do określania wysokości rat spłacanego przez konsumenta zobowiązania. Takie postanowienia są niedopuszczalne w świetle zasad współżycia społecznego, o czym była mowa powyżej oraz stanowią abuzywne postanowienie umowne.

Ustawa antyspreadowa nie doprowadziła więc od sanowania dotychczas nieważnych postanowień umownych, którą to nieważność sąd uwzględnił z urzędu. Nie usunęła zatem skutków nieprawidłowych przeliczeń przy wypłacie kredytu i skutków zawyżonych kursów stosowanych do wyliczenia wysokości rat spłaty kredytów w umowach zawartych przed jej wejściem w życie (tak SN w wyroku z dnia 04 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17). Brak znaczenia ustawy antyspreadowej dla skutków zawarcia umowy potwierdził też TSUE w wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C 19/20.

Pobocznie można wskazać, że nie było w sprawie konieczności powoływania się na fakt wpisania do rejestru klauzul niedozwolonych podobnych postanowień umownych jak te, które występowały w niniejszej sprawie. Trzeba pamiętać, że czym innym jest kontrola abstrakcyjna postanowień umownych dokonywana przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, a czym innym indywidualna, na kanwie danej umowy. W orzecznictwie przesądzone, że wyroki SOKiK nie mają waloru rozszerzonej prawomocności i co najwyżej mogą kreować pewne domniemania w postępowaniu w przedmiocie indywidualnej kontroli postanowień umownych, ale jedynie w zakresie postanowień wprost wpisanych do rejestru i dotyczących tych przedsiębiorców, którzy brali udział w postępowaniu przed SOKiK. Kontrola w trybie art. 385<sup>(1)</sup> § 1 kc na gruncie indywidualnej sprawy musi natomiast uwzględniać wszystkie okoliczności i czynniki z niej wynikające, które mogą spowodować, że w takim otoczeniu prawno-faktycznym abstrakcyjnie abuzywna klauzula, nie będzie mieć takiego charakteru w danym konkretnym przypadku.

## **5. Skutki abuzywności zapisów umownych:**

Wreszcie należało odnieść się do skutków, jakie wynikały z uznania, że sporne postanowienia umowy były abuzywne.

W orzecznictwie wskazuje się, w razie sporu o ważność umowy kredytowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozpatrzyć należy kilka możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga

to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Trzecia, to przyjęcie, że umowa jest ważna i jej uzupełnienie przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. Ostatnie rozwiązanie należy odrzucić (wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, SN w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18, wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18).

Wskazane powyżej orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przesądziło w istocie o tym jakie skutki pociąga za sobą uznanie, że mechanizm zawarty w umowie kredytu stanowi niedozwolone postanowienie umowne. Na gruncie polskiego porządku prawnego może to prowadzić jedynie do bezwzględnej nieważności czynności prawnej. Skoro bowiem elementami konstrukcyjnymi każdej umowy są oświadczenia woli stron obejmujące główne świadczenia stron, to eliminacja takich postanowień prowadzi do wniosku, że strony nie objęły konsensem zasadniczych elementów umowy, a więc nie było porozumienia, umowy. Co prawda Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej przewidział, że ten skutek może być usunięty, ale na zasadzie wyjątku, tylko i wyłącznie gdy jest to zgodne z interesem konsumenta i wyraża on na to wyraźną zgodę. Zgoda konsumenta na dalsze trwanie umowy zawierającej abuzywne postanowienia umowne, pozwala niejako sanować abuzywność postanowień, z uwagi na gorsze dla konsumenta konsekwencje stwierdzenia nieważności umowy. Oczywiście błędne są natomiast twierdzenia, że możliwe jest zastąpienie abuzywnych postanowień umownych normami dyspozytywnymi i to takimi, które weszły w życie już po zawarciu spornej umowy. Niewątpliwie taką normą jest art. 358 § 2 kc przewidujący, że wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej. Przepis ten nie mógł mieć jednak zastosowania w sprawie, gdyż wszedł w życie już po zawarciu umowy, która była od początku bezwzględnie nieważna i wejście w życie ww. przepisu nie mogło jej sanować. Ponadto, uwzględnienie przepisów dyspozytywnych może nastąpić wówczas gdy takie działanie będzie z korzyścią dla konsumenta przywracając zachwianą równość stron stosunku prawnego. Wola konsumenta, który uważa, że stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy (wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, SN w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18, wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18).

W tym kontekście należy też wskazać, że żadnego znaczenia nie mógł mieć sposób wykonywania umowy przez pozwanego i faktyczne kształtowanie przez bank kursu walut, ani to, czy kurs ten był kursem rynkowym. W uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17) wyjaśniono, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 kc), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy.

Art. 385<sup>(1)</sup> § 2 kc wyłącza stosowanie art. 58 § 3 kc, co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach Kodeksu cywilnego (wyrok SN - Izba Cywilna z dnia 27 listopada 2019 r., sygn. II CSK 483/18, Sip Legalis).

Sąd podziela stanowisko, że eliminacja spornych klauzul z umowy uniemożliwiłaby jej wykonanie. To z kolei oznaczało, że umowa nie mogłaby funkcjonować bez spornych zapisów. Umowa jak ustalono, była nieważna, w związku z czym wszelkie uiszczane na jej podstawie świadczenia miały nienależyty charakter, o czym dalej.

Sąd miał również na uwadze wyrok TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 r. wydany w sprawie C-19/20, w którym Trybunał wskazał, że wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.UE L z 1993 r., Nr 95, s. 29) należy dokonywać w ten sposób, że sąd krajowy jest zobowiązany do stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, nawet jeśli warunek ten został zmieniony przez te strony w drodze umowy. Takie stwierdzenie pociąga za sobą przywrócenie sytuacji, w jakiej znajdowałby się konsument w braku warunku, którego nieuczciwy charakter zostałby stwierdzony, chyba że konsument poprzez zmianę nieuczciwego warunku zrezygnował z takiego przywrócenia w drodze wolnej i świadomej zgody, czego zbadanie należy do sądu krajowego. Jednakże z przepisu tego nie wynika, że stwierdzenie nieuczciwego charakteru pierwotnego warunku umownego miałoby co do zasady skutek w postaci unieważnienia umowy, jeśli zmiana tego warunku pozwala na przywrócenie równowagi między obowiązkami i



prawami tych stron wynikającymi z umowy i na usunięcie wady obciążającej ten warunek. Ponadto w ocenie Trybunału przepisy art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 z jednej strony nie stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą, a konsumentem, w wypadku gdy zniechęcający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego, o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. Z drugiej strony, przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą, a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty, czego zbadanie należy do tego sądu.

TSUE wskazał również, że skutki stwierdzenia przez sąd istnienia nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą, a konsumentem podlegają przepisom prawa krajowego, przy czym kwestia utrzymywania się w mocy takiej umowy powinna być oceniana z urzędu przez sąd krajowy zgodnie z obiektywnym podejściem na podstawie tych przepisów.

Wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w związku z art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej należy natomiast w ocenie TSUE dokonywać w ten sposób, że do sądu krajowego, który stwierdza nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem, należy poinformowanie konsumenta, w ramach krajowych norm proceduralnych i w następstwie kontrydiktoryjnej debaty, o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągnąć za sobą stwierdzenie nieważności takiej umowy, niezależnie od tego, czy konsument jest reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika.

Powodów pouczone o skutkach stwierdzenia nieważności umowy na terminie rozprawy w dniu 7 września 2022 r. (protokół k.278). Po pouczeniu powodowie popierali żądanie wywodzone z twierdzenia o nieważności umowy.

### **Zasada proporcjonalności**

Powołać w tym miejscu należy stanowisko TSUE wyrażone w orzeczeniu z dnia 03 października 2019 r. (C-260/18), zgodnie z którym celem przepisu art. 6 ust. 1 omawianej dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.UE.L z 1993 r., Nr 95, s. 29), a w szczególności drugiego członu zdania, nie jest unieważnienie wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki, lecz zastąpienie formalnej równowagi, jaką umowa ustanawia między prawami i obowiązkami stron umowy, rzeczywistą równowagą pozwalającą na przywrócenie równości między nimi, przy czym uściślono, że dana umowa musi co do zasady nadal obowiązywać bez zmian innych niż wynikające ze zniesienia nieuczciwych warunków. W uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2015 r., (III CZP 107/14, OSNC 2016/2, poz. 16), Sąd Najwyższy wskazał, że oceniając, czy w danym wypadku art. 58 § 1 kc i sankcja nieważności powinny znaleźć zastosowanie, należy uwzględnić nie tylko pewne trwałe wartości, takie jak porządek publiczny, ale i interesy każdej ze stron czynności prawnej, a także proporcjonalność sankcji w stosunku do dokonanego naruszenia.

W świetle dotychczasowych rozważań, nie sposób bowiem uznać, by naruszenie pozwanego nie uzasadniało zastosowania sankcji najdalej idącej, tj. sankcji nieważności wobec wyraźnego stanowiska strony powodowej w tym względzie, wyrażonego po pouczeniu o skutkach stwierdzenia nieważności (protokół k. 278). Naruszenie przez pozwanego szeregu zasad w tym zasady swobody umów, zasad współżycia społecznego, pozostawienie sobie jednostronnej możliwości kształtowania wysokości zobowiązania konsumenta w toku trwania umowy, nie może zostać uznane za marginalne naruszenie, nieproporcjonalne do sankcji, jaka została zastosowana.

### **Możliwość uzupełnienia umowy**

Należało także wykluczyć możliwość dokonania wykładni umowy i zastosowania m.in. kursu średniego NBP czy innych regulacji, które miałyby zastąpić powstałą lukę, przy założeniu, że bezskuteczne są jedynie zapisy o charakterze abuzywnym. Trybunał Sprawiedliwości w swoim orzecznictwie sprzeciwiał się możliwości stosowania przepisów dyspozytywnych do wypełnienia luk po usunięciu klauzul abuzywnych (wyrok z dnia 14 czerwca 2012 r. C-618/10, wyrok z dnia 26 marca 2019 r. C-70/17). Także w wyroku z dnia 03 października 2019, C-260/18 Trybunał

wykluczył możliwość wypełnienia luk ogólnymi przepisami prawa wewnętrznego, dopuszczającej wypełnienie jedynie przepisami dyspozytywnymi z danego rodzaju umowy, przy założeniu jednak, że mechanizm ten zapewni zachowanie równowagi kontraktowej. Trybunał podkreślał w swoim orzecznictwie konieczność zrealizowania odstraszającego skutku dyrektywy. Mechanizm wypełniania luk, czy też interpretacji umowy z zastosowaniem innego miernika niż w niej przyjęty, pozostawałaby w sprzeczności z koniecznością zrealizowania odstraszającego celu dyrektywy. Zastosowanie dyrektywy musi być dolegliwe dla przedsiębiorcy, propozycja wypełnienia luki w razie stwierdzenia klauzuli niedozwolonej tego celu nie realizuje.

Tej linii orzecznictwa Trybunału odpowiada wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że zastąpienie kursu z tabeli banku średnim kursem NBP należy wykluczyć, jako sprzeczne z celem dyrektywy 93/13. Zmniejsza to bowiem ryzyko przedsiębiorcy i nie zniechęca go do stosowania klauzul niedozwolonych. Sąd Najwyższy zaproponował dwa możliwe rozwiązania w takim wypadku: albo przyjęcie, że umowa po wyeliminowaniu niedozwolonych klauzul będzie wiązała strony bez tych klauzul jako umowa o kredyt złotowy, albo też umowy nie można będzie utrzymać, jeżeli po wyeliminowaniu klauzul dojdzie do jej istotnego zniekształcenia. Sąd uznał ponadto, że przepis art. 358 § 2 kc nie jest przepisem dyspozytywnym.

Niedopuszczalne jest zastępowanie wyeliminowanego abuzywnego postanowienia umowy innym mechanizmem wyliczenia kwoty raty kapitałowo-odsetkowej. Żaden bowiem przepis prawa, w tym art. 385<sup>1</sup> i art. 358 § 2 kc, nie daje podstaw do zastąpienia klauzuli abuzywnej innym postanowieniem. Uzupełnienie luk po wyeliminowaniu takiej klauzuli stanowiłoby bowiem zbyt daleko idącą modyfikację umowy w celu ratowania sytuacji prawnej przedsiębiorcy stosującego niedozwolone postanowienie umowne (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 31 maja 2022 r., I CSK 2314/22 i wskazane tam orzeczenia, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 2022 r., I CSK 2819/22).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśniono, że zdaniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi na przeszkodzie wypełnianiu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie w przypadku, gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Innymi słowy, nie można w sytuacji uznania niedozwolonych postanowień umownych za abuzywne zastępować ich żadnymi innymi. (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2021 r., I CSKP 55/21).

Wykluczenie możliwości zastąpienia średnim kursem NBP dodatkowo wynika z faktu że przepis art. 358 § 2 kc dotyczył zobowiązań wyrażonych w walucie obcej i sposobu ich przeliczenia na walutę polską, podczas gdy w umowie kredytowej, będącej przedmiotem oceny w tej sprawie, waluta obca służyła jedynie waloryzacji.

Art. 358 § 2 kc przewiduje, że wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej. Przepis ten nie mógł mieć jednak zastosowania w sprawie, gdyż wszedł w życie już po zawarciu umów, które były od początku bezwzględnie nieważne i wejście w życie ww. przepisu nie mogło jej sanować. Ponadto, uwzględnienie przepisów dyspozytywnych może nastąpić wówczas gdy takie działanie będzie z korzyścią dla konsumenta, przywracając zachwianą równość stron stosunku prawnego. Wola konsumenta, który uważa, że stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy (wyrok TSUE z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, SN w wyroku z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18, wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. II CSK 483/18).

W wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 8 września 2022 r. C-80/21, w sprawach połączonych od C#80/21 do C#82/21 Trybunał przypomniał dotychczasowe swoje orzecznictwo oraz wprost wskazał, że wyjątkowa możliwość zastąpienia nieuczciwego warunku umownego przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie tego nieuczciwego warunku umownego zobowiązywałoby sąd

do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany. Wyjaśnił też jednoznacznie, że w polskim porządku prawnym nie istnieją przepisy o charakterze dyspozytywnym, mające zastąpić uchylone nieuczciwe warunki umowne. Przepisy prawa krajowego o charakterze ogólnym nie mają zastosowania konkretnie do umów zawieranych pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem (teza 76). Należy też wykluczyć możliwość zastąpienia nieważnego warunku umownego wykładnią sądową (teza 79). Ten pogląd Sąd orzekający w całości podziela.

Art. 385<sup>1</sup> § 2 kc wyłącza stosowanie art. 58 § 3 kc, co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach Kodeksu cywilnego (wyrok SN - Izba Cywilna z dnia 27 listopada 2019 r., sygn. II CSK 483/18).

### **Stanowisko powodów odnośnie do stwierdzenia nieważności umowy.**

Powodowie wskazali, że w pierwszej kolejności domagają się zwrotu świadczeń nienależnych uiszczonych na rzecz pozwanego w związku z nieważnością umowy kredytu. Jako podstawę dochodzonego roszczenia wskazali art. 410 § 2 kc w zw. z art. 405 kc.

Powodowie zostali pouczeni o skutkach stwierdzenia nieważności umowy.

Konsument może się sprzeciwić przyjęciu skutku nieważności ex tunc i to niego należy ocena, czy takie rozstrzygnięcie stanowi ochronę jego interesów (tak TSUE w wyrokach z dnia 04 czerwca 2009 r., C-243/08 i z dnia 21 lutego 2013 r., w sprawie C-472/11 (...) Bank (...) przeciwko C. C. i V. C.).

W tej sytuacji, wobec przedstawionej powyżej analizy umowy oraz przy wzięciu pod uwagę ugruntowanej linii orzeczniczej umowę należało uznać za nieważną.

Wobec powyższych rozważań Sąd uznał za uzasadnione uwzględnienie roszczenia powodów.

Podsumowując, wskazać trzeba, że pozwany zaniechał obowiązków informacyjnych przy zawieraniu umowy kredytu z powodką. P. G. nie miała rzeczywistego wpływu na postanowienia umowne, co przesądza o braku ich indywidualnego uzgodnienia. Już zatem tylko to stanowić musiało podstawę do stwierdzenia nieważności zawartej przez strony umowy na podstawie art. 58 kc

Dla kredytobiorcy, z punktu widzenia długoterminowego obciążenia istotna jest wysokość raty do spłaty, a zatem pośrednio kurs przyjmowany do obliczenia tej raty. W tym zakresie, umowa nie mogła podlegać negocjacom i indywidualnym uzgodnieniom, a obowiązujący był kurs z ustalonej jednostronnie przez bank tabeli. W rezultacie nie można mówić o spełnieniu przesłanki negatywnej wykluczającej możliwość uznania kwestionowanych postanowień umowy za klauzule abuzywne.

W ocenie Sądu zaistniały żadne podstawy do ustalenia, że kredytobiorca został poinformowany przez bank przed zawarciem umowy o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 1 kc, interpretowanego zgodnie z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13.

### **Rozliczenie stron wobec stwierdzenia nieważności umowy**

Art. 405 kc przewiduje, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Na gruncie roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia ostatnio analizowane były dwie teorie, tzw. teoria salda i teoria dwóch kondykcji. Zbędna jest w tym miejscu szczegółowa ich analiza. Sąd orzekający podziela stanowisko, wyrażone też przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 29 stycznia 2020 r. w sprawie I ACa 67/19, zgodnie z którym, jeśli w wyniku zawarcia umowy kredytu każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w

przypadku nieważności umowy, bądź też w przypadku przyjęcia jej upadku wobec braku możliwości jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia – bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu umowy kredytowej. Analizując orzecznictwo dotyczące nienależnego świadczenia można wskazać, że w istocie do chwili pojawienia się problematyki umów indeksowanych i denominowanych do walut obcych, tzw. teoria salda nie miała racji bytu i powszechnie przyjmowano, że rozliczenie w przypadku tej instytucji polega na zgłoszeniu niezależnych roszczeń przez każdą ze stron nieważnej umowy. Próba znalezienia sposobu rozliczeń stron w kontekście ekonomicznym spowodowała, że teoria salda zaczęła być dyskutowana. Nie jest jednak rolą Sądu ocena ekonomicznych skutków stwierdzenia nieważności tych umów dla gospodarki w skali kraju. Rolą Sądu jest ocena indywidualnej umowy w konkretnej sprawie.

W uchwale z dnia 16 lutego 2021 r. w sprawie III CZP 11/20 Sąd Najwyższy przesądził, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 kc) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Pogląd ten Sąd orzekający w pełni podziela.

Ponadto w uchwale wydanej w dniu 07 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21 Sąd Najwyższy wskazał, że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385<sup>1</sup> § 1 kc) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 kc). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.

Powyższe skutkowało zasądzeniem kwoty stanowiącej sumę świadczeń spełnionych początkowo przez powódkę osobiście, a następnie po zawarciu przez powodów związku małżeńskiego, wspólnie na rzecz banku.

Na marginesie wskazania wymaga, że nie można zgodzić się z argumentacją strony pozwanej, że dobrowolna spłata przez powódkę kwoty 2.900 EUR stanowiąca nadpłatę kredytu powoduje, że powyższe świadczenie nie można uznać za świadczenie nienależne. Ocenie podlega bowiem nie wola stron (w tym przypadku chęć nadpłaty kredytu przez powódkę), a ukształtowanie treści umowy zawartej między P. G. a pozwanym.

### **Zarzut przedawnienia**

Chybiony okazał się zarzut pozwanego dotyczący przedawnienia roszczenia.

Pozwany w odpowiedzi na pozew podniósł, że raty kredytu pobierane były z rachunku bankowego powodów, w związku z czym należało uznać, że jego roszczenie przedawniło się w terminie określonym w art. 731 kc, zgodnie z którym roszczenia wynikające ze stosunku rachunku bankowego przedawniają się upływem dwóch lat. Zdaniem pozwanego, nawet gdyby nie podzielić powyższego, nie powinno budzić wątpliwości, że miesięczne raty uiszczane przez powoda stanowią świadczenia okresowe, które zgodnie z art. 118 kc przedawniają się w terminie trzech lat.

Argumentacji tej Sąd nie podziela. Stosownie do treści art. 118 kc, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia roszczeń wynosi 10 lat. W okolicznościach niniejszej sprawy nie było podstaw do stosowania innego niż wymieniony terminu przedawnienia. W szczególności nie było podstaw, by uznać, że świadczenie, którego dochodzi strona powodowa, a które, zdaniem Sądu, było dla pozwanego świadczeniem nienależnym, miało charakter okresowy, co skróciłoby termin przedawnienia do trzech lat. W ocenie Sądu roszczenie powodów, stanowiące przedmiot niniejszego sporu nie ma charakteru okresowego, jest to bowiem roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, więc zasadne było zastosowanie ogólnego terminu przedawnienia wynikającego z art. 118 kc tj. aktualnie 6 letniego, uprzednio 10 letniego.

Zważywszy na zastrzeżoną dla kredytobiorcy – konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę – konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie (co do tej decyzji por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 04 czerwca 2009 r. w sprawie C-243/08, P. Z., przeciwko E. G., pkt 33-35, z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie C-472/11, (...) Bank (...) przeciwko C. C., V. C., ZOTSiS 2013/2/I-88, pkt 27, 31, 35, z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie C-488/11, D. F. B., Katarina de M. (...) przeciwko J. B., pkt 49, 52 i z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 53-54, 66-67). Dopiero bowiem wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 kc). Oznacza to w szczególności, że kredytobiorca – konsument nie może zakładać, że roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia (art. 120 § 1 zd. 2 kc) (powołane za: wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. V CSK 382/18, Sip Legalis).

Powołać też należy ostatnie stanowisko TSUE w wyroku z dnia 22 kwietnia 2021 r., w sprawie C-485/19 w którym TSUE wskazał, że termin przedawniania się roszczeń restytucyjnych konsumenta wobec przedsiębiorcy opartych na postanowieniach nieuczciwych rozpoczyna swój bieg od chwili, gdy powziął on wiedzę co do nieuczciwego charakteru warunków umownych. Przedawnienie takich roszczeń musi być zgodne z zasadą równoważności i skuteczności środków ochrony na gruncie prawa UE. TSUE uznał, że zasadę skuteczności należy interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie krajowemu uregulowaniu przewidującemu, że wytoczone przez konsumenta powództwo o zwrot kwot nienależnie wypłaconych na podstawie nieuczciwych warunków umownych w rozumieniu dyrektywy 93/13 lub warunków sprzecznych z wymogami dyrektywy 2008/48 podlega trzyletniemu terminowi przedawnienia rozpoczynającemu bieg w dniu, w którym nastąpiło bezpodstawne przedawnienie. TSUE słusznie ponadto dodał, że konsumenci znajdują się w gorszym położeniu niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania oraz że możliwe jest, że konsumenci nie mają świadomości zakresu przysługujących im praw wynikających z dyrektywy 93/13 lub z dyrektywy 2008/48 lub ich nie rozumieją (zob. podobnie wyroki: z dnia 9 lipca 2020 r., (...) Bank (...), C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 65 –67, z dnia 16 lipca 2020 r., C. i B. B. V. A., C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 90 i przytoczone tam orzecznictwo) (wyrok za Sip Legalis).

Potwierdzenie tego stanowiska znalazło się też w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 w sprawie III CZP 6/21.

Sąd w pełni cytowany pogląd akceptuje. Zaznaczyć jednak należy, że chwila miarodajną dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia jest nie moment, w którym kredytobiorca powziął wątpliwość co do zawartej umowy, ale chwila w której dowiedział się lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 07 maja 2021 r., III CZP 6/21). Z pewnością taką chwilą nie może być data wejścia w życie ustawy antyspreadowej. Pozwany nie uzasadnił szerzej tego poglądu, zatem w istocie trudno się do niego odnieść. Zmiana prawa dokonana tą ustawą nie oznacza, że z jej wejściem w życie należy wiązać moment, w którym kredytobiorca powziął wiedzę co do niedozwolonego charakteru postanowień konkretnej zawartej przez siebie umowy.

Powodowie podali w zeznaniach, że uzyskali informację o niedozwolonych zapisach w umowie w 2020 r., kiedy skonsultowali umowę z prawnikiem, który potwierdził, że w umowie mogą się znajdować postanowienia niedozwolone. Wówczas też skierowali do pozwanego wezwanie do zapłaty. Powodowie z pozwem wystąpili w dniu 04 grudnia 2020 r. (prezentata k. 3) Niewątpliwie zatem roszczenie nie jest w niniejszej sprawie przedawnione.

### **Wysokość roszczenia:**

Ustaliwszy, że umowa kredytowa jest nieważna, uznać należało, że powodom należy się zwrot całości kwot, jakie uiścili na rzecz pozwanego w wykonaniu nieważnej umowy kredytowej. Żaden bowiem z zarzutów, podniesionych przez pozwanego, kwestionujących zasadność powództwa, nie zasługiwał na uwzględnienie.

W ramach niniejszego procesu, powodowie domagali się jako roszczenia, zasądzenia na rzecz powódki kwoty 5.868,82 EUR oraz kwoty 1.756,96 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty 29.185,48 EUR oraz 1.162,02 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty.

Do akt sprawy przedłożone zostały zaświadczenia banku, a także Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu zarządzania, ekonomii, finansów i księgowości K. N.(k. 320) na fakt ustalenia sumy wpłat dokonanych przez powodów na rzecz pozwanego banku na mocy postanowień umowy kredytu z wyszczególnieniem wpłat dokonanych w walucie PLN oraz EUR w okresach od dnia zawarcia umowy do dnia 2 grudnia 2020 r., od dnia zawarcia umowy do dnia zawarcia przez powodów związku małżeńskiego, tj. 11 sierpnia 2012 r., od dnia zawarcia przez powodów związku małżeńskiego – 11 sierpnia 2012 r. do dnia 2 grudnia 2020 r. - obejmujących raty kapitałowe, raty odsetkowe, koszty ubezpieczenia wkładu własnego oraz opłaty i prowizje.

Pozwany w toku postępowania kwestował wyliczenie powodów wskazując, że jest ono nieudowodnione co do wysokości.

Mając na uwadze sporne stanowisko stron w przedmiotowym zakresie, należy wskazać, że wysokość świadczeń spłaconych przez powodów wynika z zaświadczenia sporządzonego przez pozwanego bank (zaświadczenie k. 37-40), którego to dokumentu pozwany nie kwestionował, jak również z opinii biegłego sądowego (k. 337-342). Za nieskuteczne należy uznać zarzuty pozwanego, kwestionującego w sposób ogólny wysokość roszczenia, bez wskazania konkretnych uchybień w sposobie wyliczenia. Tego rodzaju stanowisko procesowe nie może zostać uznane za skuteczne zakwestionowanie roszczenia co do wysokości.

Jak wynika z opinii biegłego sądowego K. N., jak również z zaświadczenia banku przedłożonego przez stronę powodową oraz potwierdzenia przelewów, w okresie od lutego 2011 r. do lipca 2012 r. P. G. uiściła na rzecz banku kwotę 6.545,69 EUR oraz kwotę 2.239,96 zł, w tym kwotę 1.556,96 zł z tytułu ubezpieczenia kredytowanego wkładu własnego, kwotę 480 zł z tytułu ubezpieczenia nieruchomości oraz kwotę 200 zł z tytułu wyceny nieruchomości.

W okresie od sierpnia 2012 r. do września 2020 r. powodowie wpłacili na rzecz banku kwotę 28.678,84 EUR, tytułem spłaty rat kapitałowo - odsetkowych oraz kwotę w łącznej wysokości 3.082,02 zł, w tym kwotę 1.112,02 zł z tytułu ubezpieczenia kredytowanego wkładu własnego, kwotę 1.920 zł tytułem składek ubezpieczenia nieruchomości oraz kwotę 50 zł tytułem opłaty za wydanie zaświadczenia.

W październiku i listopadzie 2020 r. powodowie uiścili na rzecz banku dodatkowo kwotę 500 EUR tytułem spłaty rat kapitałowo – odsetkowych.

Powyższe oznacza, że zarówno powódka samodzielnie do lipca 2012 r. jak i od sierpnia 2012 r. wspólnie z mężem uiścili na rzecz banku kwoty wyższe niż określone pozwem. Mając na względzie dyspozycję z art. 321 § 1 kpc wskazać należy, że Sąd nie może wyrokować, co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

Nie ulega zatem wątpliwości, że powołany przepis wprowadza zasadę rządzącą rozstrzygnięciem spraw w procesie cywilnym, polegającą na tym, że zakres wyrokowania określony jest żądaniem strony powodowej. Żądanie powoda – zarówno samo żądanie, jak i uzasadniające je okoliczności faktyczne – wyrażone jest w procesie po raz pierwszy w pozwie (art. 187 § 1 kpc), stanowiąc jego treść. Granice żądania określają również wysokość dochodzonych roszczeń (J. Gudowski, M. Jędrzejewska, [w:] Komentarz do art. 321 Kodeksu postępowania cywilnego, pod red. T. Erecińskiego,

Lex 2012). Dodatkowo w orzecznictwie sądowym wskazuje się, że zakaz orzekania ponad żądanie odnosi się bądź do samego żądania ( petitum), bądź do jego podstawy faktycznej ( causa petendi).

Sąd jest związany zarówno samym żądaniem pozwu, jak i jego podstawą faktyczną.

Sąd nie może zatem zasądzać czego innego od tego, czego żądała strona powodowa, więcej niż żądała strona powodowa, ani na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez stronę powodową (zob. m. in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2012 r., I PK 95/11, MoP 2012, nr 3, s. 114; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 549/14, Legalis).

Przez podanie okoliczności faktycznych – uzasadniających zgłoszone żądanie – należy rozumieć sytuację, w której strona powodowa opisuje w pozwie konkretne wydarzenia historyczne, z którymi wiąże powstanie po jej stronie określonego roszczenia wobec pozwanego. Wymóg przytoczenia w pozwie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie określa art. 187 § 1 pkt 2 kpc. Oznacza to, że Sąd może orzekać jedynie o roszczeniach, które wynikają z faktów przytoczonych przez stronę powodową. Podstawą orzeczenia nie mogą być zaś okoliczności faktyczne, których strona powodowa nie objęła swymi twierdzeniami. Związanie sądu granicami żądania obejmuje nie tylko wysokość i rodzaj dochodzonego świadczenia, ale także elementy motywacyjne uzasadniające żądanie. Jak podniósł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09 maja 2008 r. III CSK 17/2008 (LexPolonica nr 2019491) Sąd orzeka o roszczeniach, które wynikają z faktów przytoczonych przez powoda.

Przepisy prawa materialnego wskazywane przez powoda, jako podłoże jego żądań, nie wiążą Sądu i mogą być przezeń pominięte przy wydawaniu orzeczenia co do istoty sporu, konstrukcja podstawy prawnej rozstrzygnięcia należy bowiem do Sądu (tak Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 25 kwietnia 2008 r., II CSK 613/07, LEX nr 420867).

Innymi słowy przyjęcie przez Sąd innej podstawy rozstrzygnięcia, niż wskazana w pozwie nie stanowi wyjścia poza granice żądania w ujęciu art. 321 § 1 kpc, natomiast oparcie wyroku na podstawie faktycznej niepowołanej przez powoda jest orzeczeniem ponad żądanie w rozumieniu art. 321 kpc.

W orzecznictwie panuje również zgodność co do tego, że związanie granicami żądania nie oznacza, że Sąd jest związany w sposób bezwzględny samym sformułowaniem zgłoszonego żądania. Jeżeli treść żądania jest sformułowana niewyraźnie, niewłaściwie, nieprecyzyjnie to Sąd może, a nawet ma obowiązek odpowiednio je zmodyfikować, jednakże zgodnie z wolą powoda i w ramach podstawy faktycznej powództwa. Ingerencja Sądu nie może być w tym zakresie zbyt daleko idąca, chodzi o nadanie objawionej w treści pozwu woli powoda poprawnej juretycznie formy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 28 czerwca 2007 r., IV CSK 115/07, LEX nr 358817, z dnia 8 lipca 2011 r., IV CSK 536/10, LEX nr 1084734).

Ponadto art. 321 § 1 kpc zakazuje zasądzać nie tylko więcej, niż żąda strona powodowa, lecz nie pozwala również wyrokować co do rzeczy, która nie była przedmiotem żądania, czyli zasądzać coś innego, niż strona żądała.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że powodowie jasno określili w petitum pozwu żądanie, wnosząc o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 5.868,82 EUR oraz kwoty 1.756,96 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty 29.185,48 EUR oraz 1.162,02 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził na rzecz P. G. kwotę 5.868,82 EUR oraz kwotę 1.756,96 zł oraz zasądził łącznie na rzecz P. G. i J. G. kwotę 29.178,84 EUR oraz kwotę 1.162,02 zł (pkt I wyroku).

Dodać też trzeba że w zakresie żądania wyrażonego w EURO na rzecz P. G. powódka domagała się kwoty 5.868,82 EUR, a z opinii biegłego wynika wyższa kwota – 6.545,69 EUR. W zakresie żądania wyrażonego w PLN powódka domagała się zasądzenia kwoty 1.756,96 zł, a z opinii biegłego wynika wyższa kwota – 2.236,96 zł. Z uwagi na związanie sądu żądaniem zostały zasądzone kwoty wskazane w pozwie.

Natomiast odnośnie do żądania dochodzonego łącznie na rzecz P. G. i J. G. powodowie w walucie euro wnosili o zasądzenie kwoty 29.285,48 EUR, biegły natomiast wyliczył kwotę niższą – 28.678,84 EUR. Powodowie przedstawili jednak dowody wpłaty na łączną kwotę 500 EUR (k. 41-42), nieujętej w zaświadczeniu banku i także tę kwotę należało uwzględnić, co dało w sumie wartość 29.178,84 EUR.

W wyliczeniach powyżej przedstawionych Sąd oparł się na opinii biegłego K. N., korygując jedynie o 500 EUR kwotę należną powodom, z uwagi na wykazanie spełnienia świadczenia w tym zakresie potwierdzeniami wpłat (k. 41 – 42).

Na marginesie należy dodać, że pozwany przyznał kwotę 35.047,31 EUR, uiszczoną przez powodów, natomiast powodowie w tej walucie łącznie domagali się zasądzenia kwoty 35.054,30 EUR (pismo k. 310

Żądanie w walucie EUR zostało natomiast uwzględnione co do kwoty łącznie 35.047,66 EUR.

W pozostałym zakresie żądanie zapłaty zostało oddalone w punkcie II. wyroku (co do kwoty 6,64 EUR).

### **Odsetki:**

Powodowie domagali się ponadto zasądzenia na ich rzecz odsetek ustawowych za opóźnienie, przy czym w pozwie w zakresie żądania wywodzonego z nieważności wnosili o zasądzenie na rzecz powódki kwoty 5.868,82 EUR oraz kwoty 1.756,96 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty 29.185,48 EUR oraz 1.162,02 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty z tytułu zwrotu świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu.

Powodowie uzasadniali, że skierowali do pozwanego wezwanie do zapłaty w dniu 9 listopada 2020 r., które zostało pozwanemu doręczone dnia 12 listopada 2020 r. Powodowie zakreślili pozwanemu termin 14 dni na uczynienie zadość ich żądaniom. Termin ten upłynął z końcem 26 listopada 2020 r., a zatem pozwany bank pozostaje w zwłoce z zapłatą kwot dochodzonych pozwem począwszy od 27 listopada 2020 r.

Podstawę orzeczenia o roszczeniu ubocznym stanowił przepis art. 481 § 1 kc, stanowiący – zgodnie z dyspozycją art. 359 § 1 kc – formalne, ustawowe źródło odsetek. Zgodnie z nim, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Istotne jest więc ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia.

W sprawie roszczenie dochodzone przez powodów nie miało oznaczonego terminu płatności, należało więc mieć na względzie przepis art. 455 kc, który przewiduje, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Termin „niezwłocznie” nie jest precyzyjny i bywa różnie rozumiany. W judykaturze można spotkać pogląd, że niezwłoczność w rozumieniu przepisu art. 455 kc oznacza, że w sytuacjach typowych, gdy z okoliczności sprawy nie wynika nic innego, świadczenie powinno zostać spełnione najpóźniej z upływem 14 dni od daty doręczenia dłużnikowi wezwania (wyr. SN z 28 maja 1991 r., II CR 623/90, Legalis; uchw. SN z 19 maja 1992 r., III CZP 56/92, OSNCP 1992, Nr 12, poz. 219; wyr. SA we Wrocławiu z 20 marca 2012 r., I ACa 191/12, Legalis). Nie bardzo jednak wiadomo na jakiej podstawie kryterium niezwłoczności w rozumieniu art. 455 kc należałoby łączyć z terminem 14-dniowym (por. K. Korzan, Glosa do uchw. SN z 19.5.1992 r., III CZP 56/92, który wskazał, że przyjęcie terminu 14-dniowego byłoby jednoznaczne ze skorygowaniem art. 455 kc na drodze działalności orzeczniczej). Dlatego w judykaturze szerzej rozpowszechniony jest pogląd, zgodnie z którym użytego w art. 455 kc terminu niezwłocznie nie należy utożsamiać ani z terminem 14-dniowym, ani z terminem natychmiastowym, termin niezwłocznie oznacza bowiem termin realny, mający na względzie okoliczności miejsca i czasu, a także regulacje zawarte w art. 354 i 355 kc (np. wyr. SN z 13 grudnia 2006 r., II CSK 293/06, Legalis; wyr. SN z 30 czerwca 2011 r., III CSK 282/10, Legalis; wyr. SA w Warszawie z 15 kwietnia 2016 r., I ACa 964/15, Legalis; wyr. SA w Łodzi z 13 stycznia 2017 r., I ACa 884/16, Legalis; wyr. SA w Warszawie z 9 czerwca 2017 r., VI ACa 338/16, Legalis; wyr. SN z 29 czerwca 2018 r.,



V CSK 82/18, Legalis). Jak wskazano w innym orzeczeniu, termin „niezwłocznie” użyty w art. 455 kc nie oznacza natychmiastowej powinności świadczenia. Dłużnik zważywszy na rodzaj i rozmiar świadczenia, bez nieuzasadnionej zwłoki powinien móc przygotować przedmiot świadczenia. Podsumowując, należy stwierdzić, że czas, w którym dłużnik powinien spełnić świadczenie wezwany do tego przez wierzyciela, wymaga każdorazowo konkretyzacji z uwzględnieniem charakteru zobowiązania i okoliczności danego przypadku. Ogólnie można stwierdzić, że dłużnik wezwany do wykonania zobowiązania powinien przystąpić do spełnienia świadczenia niezwłocznie, czyli bez zbędnej zwłoki (zob. np. B. Ziemianin, w: Prawo zobowiązań, s. 89; A. Rapała, w: Habdas, Frasz, Komentarz KC, t. III, 2018, s. 791 i n.) (powołane za: M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626. Wyd. 2, Warszawa 2019, Sip Legalis).

W treści pozwu powodowie zgłosili żądanie zasądzenia na rzecz powódki kwoty 5.868,82 EUR oraz kwoty 1.756,96 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty 29.185,48 EUR oraz 1.162,02 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty.

Sąd miał na względzie, że powodowie dnia 09 listopada 2020 r. skierowali do pozwanego wezwanie do zapłaty. Sąd uznał, że powyższe wezwanie było skuteczne albowiem jako podstawę dochodzonego roszczenia powodowie wskazali art. 410 § 2 kc podnosząc, że uiszczane przez nich świadczenie na rzecz banku miało charakter nienależny z uwagi na nieważność umowy.

W piśmie wezwano bank do zapłaty na rzecz powódki kwoty 34.805,65 EUR oraz 2.918,98 zł. Wezwanie zostało przez pozwanego odebrane dnia 12 listopada 2020 r. (k. 67). Zatem, wobec wyznaczenia terminu 14 dni, który upływał w dniu 26 listopada 2020 r., od dnia następnego, tj. od dnia 27 listopada 2020 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu i od tego dnia należne było zasądzenie roszczenia odsetkowego w zakresie żądań wskazanych w pozwie. Sąd uznał, że termin 14 dni był terminem realnym na spełnienie świadczenia i niezwłocznym w rozumieniu art. 455 kc.

Należy stwierdzić, że powodowie jasno określili w wezwaniu żądanie zasądzenia kwoty 34.805,65 EUR oraz 2.918,98 PLN. Następnie w pozwie wnieśli o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 5.868,82 EUR oraz kwoty 1.756,96 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwoty 29.185,48 EUR oraz 1.162,02 zł wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od ww. kwot od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty. Kwoty wskazane w pozwie były zatem niższe niż kwoty objęte wezwaniem do zapłaty z 9 listopada 2020 roku (k. 66).

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził na rzecz P. G. kwotę 5.868,82 EUR oraz kwotę 1.756,96 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądził łącznie na rzecz P. G. i J. G. kwotę 29.178,84 EUR oraz kwotę 1.162,02 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 listopada 2020 r. do dnia zapłaty (pkt I wyroku).

Roszczenie uwzględnione w niniejszej sprawie zostało oparte na ustaleniu, że umowa jest nieważna. W tym zakresie wezwaniem do zapłaty było pismo datowane na dzień 09 listopada 2020 r.

Wskazywany przez TSUE wymóg podjęcia wiążącej, świadomej, wyraźnej i swobodnej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli nie oznacza, że wskazane kryteria decyzji są spełnione dopiero od chwili pouczenia przez sąd. Wystąpienie przez konsumenta z żądaniem, w którym powołuje się na nieważność, należy uznać za podjęcie takiej decyzji, o ile wcześniej decyzja ta nie została wyrażona w piśmie doręczonym przedsiębiorcy przed wszczęciem postępowania. Z uwagi na opejonalny charakter tej sankcji, jak wskazuje się w literaturze, to konsument ostatecznie przesądza czy chce pozostać związany klauzulą abuzywną, a jeśli chce ubezskuteczyć klauzulę – wówczas albo umowa nadal obowiązuje z pominięciem tej klauzuli, albo upada z uwagi na to, że bez tego postanowienia nie ma minimalnej treści umowy. W tym przypadku otwiera się droga do dokonania zwrotu spełnionych świadczeń. Kredytodawca wówczas może żądać zwrotu świadczenia od chwili wykonania opeji ubezskutecznienia przez konsumenta. Oznacza to, że elementem ostatecznie uruchamiającym sankcję i nadającym jej trwały kształt jest decyzja konsumenta co

do ubezskuteczenia umowy. W tym momencie klauzula abuzywna staje się w sposób trwały i nieodwracalny ubezskuteczniona.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 07 maja 2002 r. III CZP 6/21, zważywszy na to, że przedsiębiorca nie ma zapewnionej możliwości wglądu w informacje uzyskane przez konsumenta pozasądowo (z czym związana jest daleko idąca „swoboda dowodowa” konsumenta) i oceny ich wyczerpującego charakteru (albo choćby ryzyka związanego z tym, czy tę informację można uznać za wyczerpującą), należy uznać, że wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszanej tej umowy, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji. Oczywiście w toku postępowania sądowego brak takiego oświadczenia może być substytuowany przez uczynienie zadość obowiązkowi informacyjnemu przez sąd, a podtrzymanie żądania restytucyjnego przez konsumenta – po uzyskaniu stosownej informacji – będzie równoznaczne z odmową potwierdzenia klauzuli i (ewentualnie) ze sprzeciwem co do udzielenia mu ochrony przed konsekwencjami całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy.

Z tego sformułowania stanowiska Sądu Najwyższego wynika, że Sąd ten nie uznał automatycznie, że informacja prowadząca do uzyskania przez konsumenta świadomości istnienia klauzul niedozwolonych i skutku uznania umowy za nieważną, to wyłącznie informacja udzielona przez sąd.

Argumentację dotyczącą opcjonalnej bezskuteczności i woli konsumenta należy bowiem uzupełnić stanowiskiem sformułowanym przez TSUE, że wyrażona przez zainteresowanego konsumenta wola nie może przeważać nad oceną, która wchodzi w zakres suwerennych uprawnień sądu, przed którym zawisł spór, nad kwestią, czy zastosowanie środków przewidzianych przez właściwe przepisy krajowe pozwala na przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, jaka istniałaby w braku tego nieuczciwego warunku (wyrok C -932/19 z dnia 21 września 2021 r., JZ przeciwko (...) i in.). Należy jednak przyjąć, że moment ubezskuteczenia trzeba ustalać konkretnie w odniesieniu do danego stosunku prawnego. Jak wskazują komentatorzy, stanowisko wyrażone w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. III CZP 6/21, a dotyczące obowiązku złożenia przez konsumenta dodatkowego oświadczenia w przedmiocie korzystania z prawa do ochrony, prowadzi do wniosku, że dopóki konsument nie wypowie się ostatecznie czy nie rezygnuje z ochrony, to nie można stwierdzić, że czynność prawna jest definitywnie bezskuteczna. Komentatorzy wskazują jednak, że ustalenie właściwego momentu aktualizującego uprawnienie konsumenta i konsekwencje złożenia tego oświadczenia wydaje się znacznie bardziej złożone, niż wynikałoby to z argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu uchwały. Odpowiedź na pytanie czy i ewentualnie kiedy wystąpienie przez konsumenta z roszczeniem restytucyjnym może być uznane za dorozumianą odmowę potwierdzenia klauzuli i akceptację konsekwencji upadku umowy należy uznać za problematyczną, ponieważ skonfrontowany z takim żądaniem kredytodawca może nie mieć jasności co do tego, czy formułując je konsument był należycie poinformowany o konsekwencjach abuzywności klauzuli. Kwestia ta jest istotna, skoro decyduje o rozpoczęciu biegu przedawnienia roszczeń restytucyjnych kredytodawcy oraz możliwości postawienia ich w stan wymagalności (tak M. Gutowski w: Wadliwość umów kredytów frankowych, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2022, str. 193, 269 – 270, 387). Sąd podziela te wątpliwości wyrażone przez przedstawicieli nauki z przyczyn przedstawionych powyżej. Podkreślić ponownie należy, że wymogu wyrażenia swobodnej i świadomej decyzji nie można łączyć z chwilą pouczenia przez sąd o konsekwencjach ustalenia nieważności umowy. Brak jest przekonującej argumentacji, że dopiero takie pouczenie miałyby u konsumenta generować świadomość skutków sankcji, w sytuacji gdy wyraźnie w pozwie powoływał się na nieważność i występował z profesjonalnym pełnomocnikiem. Jeżeli natomiast przedsiębiorca, który otrzymał żądanie zwrotu świadczenia z argumentacją o nieważności umowy miał wątpliwość co do tego czy konsument zdaje sobie sprawę ze skutków nieważności umowy, to z uwagi na to, że w interesie przedsiębiorcy jest precyzyjne ustalenie momentu, w którym konsument uzyskał wyczerpującą informację i dokonał wyboru sankcji, to przedsiębiorca w razie wątpliwości powinien takiej informacji konsumentowi udzielić. Sposób sformułowania żądania przez stronę powodową nie ma w tym przypadku znaczenia, skoro to ostatecznie do sądu należy ocena skutków zawarcia w umowie

klauzul niedozwolonych, a następnie możliwości utrzymania umowy z pominięciem tych klauzul, lub też braku takiej możliwości.

W ocenie Sądu, brak jest uzasadnionych podstaw do uznania, że dopiero pouczenie przez Sąd może być uznane za skutkujące uzyskaniem przez konsumenta świadomości co do skutków nieważności umowy. O ile TSUE nakłada na sąd obowiązek pouczenia, to w orzecznictwie Trybunału nie sposób znaleźć takiej zależności, która datę wymagalności roszczenia odsetkowego wiązałaby z dniem, w którym to Sąd udzielił konsumentowi pouczenia. Sąd orzekający tej linii orzecznictwa, wyrażonej dotychczas w niektórych orzeczeniach sądów powszechnych, nie podziela. Po pierwsze nie można wykluczyć, że do takich wniosków konsument sam dojdzie. Po drugie natomiast, w sytuacji korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, należy uznać, że elementarnym obowiązkiem pełnomocnika jest poinformowanie klienta o skutkach zawartej umowy. I taki obowiązek w niniejszej sprawie został zrealizowany, o czym świadczą zeznania powodów. Jeżeli zatem powodowie początkowo w wezwaniu do zapłaty, a następnie w pozwie powoływali się na nieważność umowy, to należy uznać, że najpóźniej z chwilą skierowania do banku wezwania do zapłaty uzyskali świadomość co do skutków nieważności umowy. Dodatkowo, przeciwko argumentowi, zgodnie z którym dopiero pouczenie na rozprawie przez Sąd i wyrażenie przez konsumenta swojego stanowiska na rozprawie mogłoby skutkować wymagalnością roszczenia, przemawia kwestia zupełnej losowości w uczynieniu roszczenia wymagalnym, przy takiej koncepcji. Wyznaczenie terminu rozprawy, przebieg procesu, to czy rozprawa zakończy się na pierwszej czy ewentualnie na którejś z kolejnych rozpraw, w którym momencie Sąd zdecyduje o pouczeniu konsumenta o skutkach nieważności, pozostaje poza jakimkolwiek wpływem ze strony konsumenta. Ponadto, jak wskazuje praktyka, niespotykane dotąd obciążenie sądów w związku ze sprawami dotyczącymi kredytów indeksowanych i denominowanych do walut obcych, skutkuje tym, że od momentu złożenia pozwu do pierwszej rozprawy mijają nawet 2 lata, ale terminy te stale ulegają wydłużeniu. Tymczasem zgodnie z artykułem 120 § 1 kc, jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Prawo materialne zatem wyraźnie uzależnia wymagalność roszczenia od czynności podjętych przez uprawnionego. Czynnością taką jest wezwanie do zapłaty, a ostatecznie, jeżeli nie było takiego wezwania przed wszczęciem procesu, złożenie pozwu w sądzie. Nie może zatem wymagalność roszczenia zależeć od tego czy i kiedy sąd udzieli pouczenia o skutkach nieważności.

### **Koszty procesu:**

W konsekwencji podjętego rozstrzygnięcia, orzeczenie o kosztach procesu oparto o dyspozycję art. 100 kpc, statuującą zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Oddaleniu podlegało żądanie jedynie w nieznacznej części, wobec czego Sąd uznał powodów za wygrywających niemal w całości i orzekł o zasadzie ponoszenia kosztów. Na podstawie art. 108 § 1 zd. ostatnie kpc szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawiono referendarzowi sądowemu.

Z tych względów, na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł jak w wyroku.